NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. R.

Rok XII. Kraków. sobota 10 sierpnia 1929 Nr. 213

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689,
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Nadesłane Komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Czynniki destrukcji we współczesnem żydostwie

Asymilacja — małżeństwa mieszane — chrzty

Z referatu Dra Ruppina na Kongresie Sjonistycznym

Dajemy poniżej pierwszą część zasadniczego referatu Dra Artura Ruppina, wygłoszonego w drugim dniu XVI. Kongresu Sjonistycznego w Zurychu, na temat: „Przyszłość Palestyny dla narodu żydowskiego". W następnych numerach zamieścimy dalsze części referatu Dra Ruppina.
Red.

Wydaje mi się, że od zburzenia państwa żydowskiego w Palestynie nie było dotąd epoki, któraby dla przyszłości narodu żydowskiego posiadała tak poważne i w skutki brzemienne znaczenie, jak ostatnie trzy dziesięciolecia. W okresie tym miały miejsce zarówno pozytywne jak i negatywne zjawiska o szczególnej doniosłości. Liczba Żydów wzrosła w tym okresie z 10 i pół na około 16 miljonów. Jest ona wobec tego znacznie większą, niż kiedykolwiek w przeszłości. Również i rozmieszczenie Żydów w świecie doznało w ostatnich trzech dziesięcioleciach wielkich zmian. Blisko trzy miljony Żydów wywędrowało w tym czasie ze wschodniej Europy do Europy środkowej i zachodniej, do Stanów Zjednoczonych i innych krajów zamorskich, gdzie w bardzo znacznej części z nędzy doszło do dobrobytu. W Stanach Zjednoczonych, gdzie około 1900 roku żyło tylko około miljona Żydów, żyje dzisiaj cztery i pół miljonów. Ograniczenia prawne i niesłychany ucisk, na jaki wystawionych było sześć miljonów Żydów rosyjskich przed wojną, ustały. Formalne równouprawnienie, po 1500 latach ograniczeń prawnych, zostało w całym świecie zrealizowane. W licznych krajach wschodniej Europy są Żydzi po wojnie światowej, w wyniku układów międzynarodowych dla ochrony mniejszości na radowych uznani jako mniejszość narodowa i uzyskali wskutek tego prawo swobodnego kształtowania swego życia kulturalnego. Odwieczna tęsknota Żydów za Palestyną uzyskała przez deklarację Balfoura i mandat palestyński międzynarodową podstawę dla swej realizacji, która przed 15 laty wydawała się nam jeszcze fantazją.

ASYMILACJA.

Pod powyższym kątem widzenia czyni współczesne żydostwo wrażenie społeczności, silniejszej obecnie niż kiedykolwiek. Poza błyszczącą fasadą, działają jednak siły destrukcyjne. Podkopują one główny fundament budowli, a mianowicie poczucie przynależności Żydów, które opierało się o ich spólnotę religji, pochodzenia i losu. Zjawisko to zwykliśmy nazywać asymilacją. Rozumiemy pod tem, że Żydzi uwalniają się z więzi tradycyjnej żydowskiej kultury, która do końca XVIII. wieku wszystkim Żydom była wspólną, a przechodzą w sferę działania innej kultury, która wydaje im się wyższą od własnej.

Zmiana kultury jest wstępem do zmiany narodowości. Utrzymuje się wprawdzie z niektórych stron, że Żyd taksamo nie może wystąpić ze swej narodowości, jak murzyn ze swej rasy. Ale porównanie to nie jest słuszne. Rasa jest czynnikiem niezależnym od ludzi, narodowość zaś człowieka zależy w dużym stopniu od stosunków zewnętrznych, na których wybór i ukształtowanie dana jednostka posiada wpływ.

Przed 30 laty były wprawdzie niebezpieczeństwa asymilacji również już widoczne, nie miały one atoli tego rozmiaru, jaki w międzyczasie osiągnęły. Odpowiednio do wielkiego znaczenia, jakie religja posiadała dotąd na żydowskie poczucie spólnoty, cierpi żydostwo obecnie bardziej niż inne grupy etniczne z powodu ogólnego osłabienia życia religijnego w chwili obecnej. W Europie środkowej i zachodniej, stała się u wielu Żydów przynależność do żydostwa czystym pozorem, bez wszelkiej treści religijnej.

Organizacje żydowskie zadają sobie ogromnie wiele trudu, ażeby przeciwdziałać temu odwracaniu się od tradycji żydowskiej. W samym Nowym Jorku wydały organizacje żydowskie na cele nauki religji dla dzieci w roku 1928 [illegible] pięć miljonów dolarów, a mimo to nie udało im się skłonić do regularnego uczęszczania na naukę religji więcej niż około jedną trzecią część żydowskich dzieci szkolnych. Podobnie wyglądają stosunki w Europie zachodniej i środkowej. W pewnej wielkiej gminie włoskiej skarżył się przedemną przewodniczący kahału, że Żydzi nawet w Jom Kipur nie przychodzą do bóżnicy. Na moje zapytanie, co ich wogóle jeszcze łączy z żydostwem, odpowiedział: Chcą być pogrzebani na żydowskim cmentarzu. W rezultacie przeprowadzonej niedawno przez amerykańskie gminy reformowane ankiety okazało się, że tylko 50 procent przychodzi w Jom Kipur do bóżnicy, natomiast 90 procent obchodzi jeszcze rocznicę po śmierci swych rodziców. Tym czynnikiem, który wielu Żydów trzyma jeszcze przy żydostwie, nie jest więc już życie żydowskie, lecz misterjum śmierci.

MAŁŻEŃSTWA MIESZANE I CHRZTY.

W Niemczech prowadzona jest zacięta dyskusja na temat, czy małżeństwa mieszane, chrzty i zmniejszanie się liczby urodzeń stanowią już zwiastuny upadku żydostwa niemieckiego, czy nie. Jeśli 50 lat po ustawowem dopuszczeniu małżeństwa mieszanego w Niemczech każdy piąty Żyd, — w największych gminach, jak w Berlinie, Hamburgu i Kolonji, nawet każdy trzeci, względnie czwarty Żyd — zawiera małżeństwo mieszane, to jest to procent bardzo wysoki w oczach tego, kto zdaje sobie sprawę, że przed 50 laty procent ten wynosił prawie zero.

To samo odnosi się do chrztów. Na każdych 1000 Żydów wypada w Niemczech rocznie tylko 1 do 2 wychrztów. Ta cyfra jest sama dla siebie mała, jeśli atoli ten stan potrwa przez jedną generację, to każdy dziesiąty Żyd w Niemczech wystąpi z żydostwa. W Holandji osiągnęło małżeństwo mieszane takie rozmiary, że kilku rabinów rozważało w ubiegłym roku całkiem poważnie myśl, czy nie należałoby Żydów zawierających małżeństwo mieszane obłożyć cheremem. Nawet w Stanach Zjednoczonych, gdzie między imigrantami wschodnio-europejskimi przed 30 laty małżeństwo mieszane było jeszcze nieznane, zdarzają się dzisiaj w drugiej generacji już liczne mieszane małżeństwa z Włochami i innemi grupami imigranckiemi, a także i z dawno osiadłymi Amerykanami. Nie mówiąc już zupełnie o stosunkach jakie panują w krajach, gdzie Żydzi żyją już od dawna i osiągnęli duży stopień dobrobytu, jak Włochy, Danja, Australja. W krajach tych małżeństwo mieszane stało się wśród Żydów prawie już regułą.

ZMNIEJSZANIE SIĘ LICZBY URODZEŃ.

Straty wskutek małżeństw mieszanych i chrztów są niebezpieczeństwem tem poważniejszem, ileże towarzyszy im stałe znaczne zmniejszanie się liczby urodzeń. W okresie od roku 1841 do 1866. a więc w generacji naszych dziadków, wpadało na tysiąc Żydów w Prusiech rocznie 35 urodzeń, w roku 1926 natomiast już tylko 12, a chrześcijan w każdym razie jeszcze 21. Żydzi nie mają więc naturalnego przyrostu, lecz naturalny ubytek, co równa się powolnemu samobójstwu. Tylko w jednym kraju, w Palestynie, jest cyfra urodzin bardzo wysoka. Tutaj wynosiła w roku 1927 liczba urodzin 35, liczba

wypadków śmierci 13, a naturalny przyrost 22 na tysiąc.

Powody tego rozwoju wypadków są natury rozmaitej. W Rosji sowieckiej prowadzi rząd walkę przeciw wszystkim religjom uważając je za opium dla ludu. Pod ciosami tych prześladowań i pod wpływem całkowicie zmienionej sytuacji gospodarczej i politycznej, żydostwo rosyjskie, które niedawno było jeszcze ośrodkiem i twierdzą żydowskiej tradycji, załamało się całkowicie i stanowi dzisiaj jeszcze tylko — pole gruzów. Te trzy miljony Żydów w Rosji sowieckiej nie tylko nie wywierają żadnego wpływu na losy całego żydostwa, lecz i żydostwo samo jest odcięte od wszelkiego wpływu na Żydów w Sowietach. Rezultat jest ten, że młodzież żydowska w Rosji pod wpływem zakrojonej na szeroką skalę propagandy rządu sowieckiego, traci swe poczucie żydowskie i skłania się ku innym ideałom. Najwyraźniej wyraża się to w upadku języka i szkolnictwa żydowskiego, które te oba czynniki stanowiły dawniej oba fundamenty utrzymania żydowskiej osobowości.

Nie tylko jednak w Rosji sowieckiej, ale i w innych krajach Wschodniej Europy zmieniła się sytuacja w stosunku do czasów przedwojennych w zupełności. Wraz z ustawowem równouprawnieniem i z silnym kulturalnym wzrostem krajów Wschodniej Europy od czasu wojny światowej, zbliżają się Żydzi w znacznie większej mierze, niż dawniej, do kultury chrześcijańskiej. W Polsce, gdzie w roku 1897 jeszcze 92 procent wszystkich Żydów używało języka żydowskiego w roku 1921 wynosił ten procent tylko 74. Podczas gdy przed wojną większość wszystkich dzieci żydowskich w Polsce uczęszczało do chederów i innych szkół żydowskich, było w roku 1925/26 tylko 22 procent wszystkich dzieci żydowskich w takich szkołach, resztujących 78 procent uczęszczało do powszechnych szkół ludowych i średnich, przywłaszczając sobie skutkiem tego język polski, zamiast żydowskiego jako potoczny.

Szerzą się również małżeństwa i chrzty zjawisko przed wojną światową we wschodniej Europie nader rzadkie.

W Rosji sowieckiej w krótkim czasie od wojny światowej stało się małżeństwo mieszane, szczególnie w Rosji środkowej, czemś zgoła codziennem. **W Polsce rośnie liczba chrztów.** Liczba urodzeń zmniejsza się, a w Rumunji, Warszawie i w Łodzi zbliża się już wyraźnie do poziomu zachodnio-europejskiego. Ponieważ zmniejszanie się śmiertelności nie wyrównuje zmniejszania się liczby urodzeń, przeto musimy się z tem liczyć, że w przyszłości także i we Europie wschodniej rozmnażanie się Żydów będzie o wiele powolniejsze, aniżeli w minionych 30 latach. Na początku 19 wieku żyli prawie wszyscy aszkenazyjscy Żydzi jeszcze w Europie wschodniej. Używali jednego i tego samego języka — żydowskiego, — i byli, co się tyczy kultury tradycji religijnej i zawodu, masą jednolitą. Dzisiaj rozdzieliło się to jednolite żydostwo nietylko przestrzennie na liczne nowe kraje, lecz rozpadło się także kulturalnie na wielką ilość grup, które co do języka, wykształcenia, tradycji religijnej i form towarzyskich bardzo od siebie się różnią. Zaledwie mogą się ze sobą porozumieć, a często się już nie rozumieją. To językowe i kulturalne oddalenie się znacznie osłabiło dawne poczucie solidarności między Żydami. Że ono nie zniknęło całkowicie, tego dowodzi wielkorzutna pomoc, jakiej Żydzi Stanów Zjednoczonych udzielili w czasie wojny i po wojnie żydostwu wschodniej Europy. Nie da się atoli przeoczyć, że wskutek asymilacji kulturalnej Żydzi coraz bardziej kulturalnie od siebie się oddalają i tracą poczucie spólnoty losu i wzajemnej do siebie przynależności.

Historyczne posiedzenie nocne

Głosowanie nad statutem Jewish Agency

(Specjalna służba telegraficzna Ż. A. T.)

Zurych, 8. 8. ŻAT. Wczorajsze nocne posiedzenie trwało do samego rana. Sala Kongresu wypełniona była po brzegi. Wśród delegatów rozdzielono niewielką liczbę odbitek tekstu układu z niesjonistami w sprawie Agencji, jak również poprawki. Sekretarz Kongresu, znany historyk żydowski dr. *Gelber*, odczytuje kolejno artykuły statutu Agencji. Przewodniczący komisji agencyjnej *dr. Halpern* udziela przy każdym artykule wyjaśnień, które punkta zostały przez komisję definitywnie przyjęte, a co do których nie udało się osiągnąć zupełnego porozumienia, wskazuje również, jakie poprawki zostały donokonane oraz vota separata, zgłoszone przez mniejszość komisji. Poprawki przyjęte jednomyślnie są następujące:

1. Art. 5 ustęp 2 w sprawie składu rady Agencji. Chodzi o to, że Rada składa się obecnie w połowie z niesjonistów, w połowie z sjonistów. Zmiana nie stosunku składu, lecz liczby może być dokonana na podstawie uchwały całej rady. Zgodnie z poprawkami, zmiany mogą być dokonane jedynie większością conajmniej 2/3 głosów.

2. Art. 7, ust. 2 omawia sposób wyborów do Egzekutywy. Egzekutywa Rady winna się składać w połowie z sjonistów, w połowie zaś z niesjonistów.

3. Art. 12. Projekt układu zawiera przepisy w sprawie ewentualnego rozwiązania rozszerzonej Agencji. Zmiany zostały wprowadzone tylko co do nazwy artykułu, którego pierwotne brzmienie było: Rozwiązanie Agencji, a ma być w myśl poprawki: Rozwiązanie rozszerzonej Agencji.

Następnie komisja wnosi rezolucję w sprawie zagwarantowania potrzeb religijnych jiszuwu. Rezolucja ta została przyjęta. Przed tą rezolucją odczytano votum separatum radykalnych sjonistów, rewizjonistów i poalesjonistów. W końcu swego referatu dr. Halpern podkreśla, że rokowania z niesjonistami były nacechowane duchem harmonji.

Z kolei zabiera głos *Morris Rotenberg* (z Ameryki), jeden z głównych działaczy podczas pertraktacyj z niesjonistami. Wskazuje on również na ducha harmonji w rokowaniach z niesjonistami.

Debata

Prezydjum Kongresu zgadza się na otwarcie debaty. Do głosu zapisuje się z ramienia radykałów inż. *Stricker* i rewizjonista *Lichtheim*, bardzo ostre przemówienie wygłasza rabin *Brodt* (Mizrachi).

Dramatyczny gest Strickera

Inż. *Stricker* zwraca się do obrazu Herzla i powiada: Herzl sprowadził nas na Kongres jako niewolników, wyszliśmy z niego jako wolni ludzie i obywatele. Obecnie sprawa się odmieniła, przybyliśmy na Kongres jako ludzie wolni, a wychodzimy jako niewolnicy. Mowca zwraca się do prezydjum Kongresu i oświadcza: „Przynajmniej zabierzcie stąd obraz Herzla, ażeby nie patrzał na to, co się tu dzieje!"

Lichtheim prestrzega przed rozstrzygnięciem wskazuje na różne braki i niebezpieczeństwa. Rewizjoniści nie wstąpią do Agencji, lecz staną na straży sztandaru sjonistycznego i trybuny Kongresu.

Rabin *Brodt* żąda zaspokojenia potrzeb religijnych.

Głosowanie

Generalna debata została zamknięta. Przystąpiono do głosowania. Przyjęto art. 1—4. Odrzucono poprawkę Kapłańskiego do art. 3 punktu 3 w sprawie udzielenia wolności wyborów form osiedla samym kolonistom. — Natomiast przyjęto poprawkę Hitachdutu, że główną podstawą działalności Agencji w Palestynie ma być praca żydowska.

Następnie głosowano nad art. 5—9. Przyjęto poprawkę komisji do art. 5 punkt 2. Zmiany w składzie Rady mogą być dokonane jedynie na podstawie uchwały, powziętej większością 2 trzecich głosów. Przyjęto również rezolucję, aby wybory do części niesjonistycznej Agencji odbywały się na zasadach demokratycznych. Co dwa lata mają się odbywać wybory członków. Wreszcie przyjęto rezolucję, że również sjonistyczni członkowie Agencji mają być wybierani, nie zaś mianowani. Następnie głosowano nad resztą artykułów od 10—15, które zostały również przyjęte.

Następnie miano przystąpić do rezolucji w sprawie upoważnienia Egzekutywy do podpisania układu z niesjonistami. Poalesjoniści protestują przeciwko temu i nie chcą dopuścić do głosowania, zanim nowa Egzekutywa nie zostanie utworzona.

Na tem zakończono posiedzenie nocne.

Drugie czytanie statutu Agencji oraz rezolucje w sprawie upoważnienia Egzekutywy do podpisania układu z niesjonistami przegłosowane będą na dzisiejszem plenum.

* * *

Zurych 8. 8. ŻAT. W uzupełnieniu poprzedniej depeszy należy dodać, że artykuł układu Agencji, zawierający warunki konieczne dla rozwiązania Agencji, uchwalony został 115 głosami przeciwko 84. Artykuł ten przewiduje ewentualne rozwiązanie Agencji na podstawie uchwały powziętej większością 2 trzecich głosów.

Przez cały czas głosowania galerje były zapełnione publicznością, mimo, że posiedzenie trwało przez całą noc.

Przed utworzeniem Egzekutywy

Zurych 8. 8. ŻAT. Na dzisiejszem południowem posiedzeniu przewodniczył Motzkin. Odbyła się debata nad rezolucjami, zgłoszonemi przez komisję imigracyjną. Rezolucje referuje delegat Dobkin. Jednocześnie odbywa się posiedzenie komisji permanencyjnej. Chodzi o przynaglenie utworzenia Egzekutywy. Poalejsjoniści nie zgadzają się na upoważnienie Egzekutywy do podpisania układu z Agencją, zanim nie zostanie utworzona Egzekutywa. Dlatego też komisja permanencyjna i Egzekutywa dokładają wszelkich starań, aby jak najprędzej utworzono Egzekutywę.

Pos. Grynbaum przed sądem Kongresowym

Jak już donosiliśmy, odbyła się w Zurychu rozprawa przed sądem kongresowym przeciwko posłowi Grünbaumowi, oskarżonemu przez posłów ze Wschodniej Małopolski o obrazę czci. Skład sądu był następujący: przewodniczył Dr. Gronemann, asesorami byli Dr. Schmorak i Dr. Silberstein. Oskarżał Dr. Badt. Na wstępie zaznaczył przewodniczący sądu, Dr. Gronemann, że sąd nie rozpatruje oczywiście taktyki politycznej Koła Żydowskiego w Sejmie polskim, lecz zajmuje się wyłącznie sprawą obrazy jednego sjonisty przez drugiego. Akt oskarżenia, odczytany przez Dr. Gronemanna, zarzuca posłowi Grünbaumowi, że użył pod adresem posłów z Małopolski Wschodniej słowa „sprzedawczyki". — Poseł Grünbaum nie chciał cofnąć tego wyrażenia, zaznaczył tylko, że miał na myśli wyłącznie taktykę polityczną. Po przemówieniu posła Reicha, sąd skazał posła Grünbauma na zapłacenie 100 zł. na rzecz Ż. F. N. tytułem satysfakcji honorowej, oraz na pokrycie kosztów sądowych.

Dalsze głosowania nad rezolucjami

(Specjalna służba telegraficzna Ż. A. T.)

Zurych 8. 8. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem Kongresu przystąpiono do głosowania nad rezolucjami w sprawie aliji. — Między innemi uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko obostrzeniu przepisów imigracyjnych. Inna rezolucja domaga się ułatwień dla imigrantów, pochodzących z krajów, gdzie sjoniści są prześladowani (Rosja).

Jedna z uchwalonych rezolucyj domaga się zagwarantowania równouprawnienia kobiet w aliji.

Przewiezienie prochów Herzla do Palestyny

Podziękowanie króla Jerzego

Zurych 8. 8. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu wieczornem odczytał Sokołow telegram króla Jerzego z podziękowaniem za przesłane królowi przez Kongres życzenia rychłego powrotu do zdrowia.

Sprawa prochów Herzla

Następnie zakomunikował Sokołow, że Egzekutywa uchwaliła przystąpić w najbliższym czasie do wykonania uchwały poprzedniego Kongresu w sprawie przewiezienia prochów Teodora Herzla do Palestyny. Obecnie trudności zostały już pokonane, tak, że nic nie stoi na przeszkodzie w wykonaniu tej uchwały.

Zarazem doniósł Sokołow, że po przewiezieniu prochów Herzla do Palestyny ustawiona będzie na miejscu, gdzie znajduje się grób, — tablica pamiątkowa. Taka sama tablica ustawiona będzie w Budapeszcie, w domu, gdzie Herzl przyszedł na świat.

Niema przymusu unifikacji

Przystąpiono z kolei do głosowania nad rezolucjami komisji organizacyjnej. Większością głosów odrzucony został wniosek komisji w sprawie przymusowej unifikacji w krajach, w których niema dotąd jednolitej organizacji terytorjalnej (Polska, Rumunja).

Uchwalono natomiast rezolucję, wzywającą Egzekutywę do wykonania uchwały poprzedniego Kongresu w sprawie autonomicznego porozumiewania się dzielnicowych organizacyj w krajach, gdzie nie nastąpiła dotąd unifikacja.

Jak wybrać część sjonistyczną Agencji?

Przystąpiono z kolei do dyskusji nad procedurą wyboru części sjonistycznej do Rady Agencji. W sprawie tej zarysowały się pewne różnice zdań. Niewiadomo przedewszystkiem, która komisja ma ustalić skład osobowy sjonistycznych członków Agencji. Pozatem wyłoniły się trudności w sprawie podziału mandatów, a mianowicie, czy ma on nastąpić wedle klucza partyjnego, czy też wedle organizacyj krajowych.

Jeszcze niema nowej Egzekutywy

Możliwość przedłużenia obrad do niedzieli włącznie?

Zurych 8. 8. ŻAT. Godzina 23. Dotychczas niema jeszcze ustalonego składu nowej Egzekutywy. W kuluarach Kongresu krążą pogłoski, że miano już dojść do porozumienia i że kryzys na tle Egzekutywy został pokonany. W każdym razie jest rzeczą pewną, że jeszcze w ciągu nocy Egzekutywa będzie utworzoną.

Gdyby jednak nie udało się jeszcze w ciągu nocy utworzyć Egzekutywy, wówczas nie jest wykluczonem, że obrady Kongresu przeciągną się do niedzieli. W tym wypadku Kongres obradowałby w tak zwanej Musikhalle gdzie również obradować będzie Rada Jewish Agency.

Przedstawiciel Ameryki w Hadze

zgłosi pretensje do odszkodowań

Wiedeń, 8. 8. PAT. Wedle doniesień „United Press“ z Hagi postawi na najbliższem posiedzeniu komisji finansowej obserwator amerykański ambasador Wilson w imieniu swego rządu *żądanie w kierunku zaspokojenia pretensyj odszkodowawczych rządu amerykańskiego oraz amerykańskich względem Niemiec ze spłat reparacyjnych.* W wypadku powyższym zmniejszyłby się więc udział Francji w reparacjach z 75 procent, przyznanych planem Younga, na około 52 procent.

Jak obsadzono komisje

Berlin, 8. 8. PAT. Jak donosi prasa berlińska, Niemcy reprezentowane będą w komisji politycznej przez ministra Stresemanna i Wirtha, w komisji finansowej zaś przez ministrów Hilferdinga i Curtiusa. Francję reprezentować będzie w komisji finansowej Snowden i Graham, w komisji politycznej Philips i Noel Backer. Minister spraw zagranicznych Henderson będzie przewodniczącym komisji politycznej i jako taki nie będzie posiadać głosu i będzie tylko pełnił funkcje przewodniczącego.

Dzień 11. sierpnia zapowiada się w Niemczech burzliwie

Berlin, 8. 8. PAT. Prasa komunistyczna ogłasza odezwę, wzywającą ludność robotniczą Berlina do kontrdemonstracyj w dniu 11 sierpnia tj. w rocznicę uchwalenia obecnej konstytucji republikańskich Niemiec przeciw obchodom organizowanym przez stowarzyszenia republikańskie t. zw. sztandarowców. Dzienniki komunistyczne wzywają swoich zwolenników do zakłócania demonstracyj republikańskich. „Vorwaerts“ odpowiada dziś ostro komunistom, przypominając im, że republikanie niemieccy przyznają każdej partji prawo do demonstrowania bez przeszkód, nawet komunistom — jak to pokazali w dniu 1 sierpnia — gdy policja policja pochody komunistyczne chroniła. Dlatego tembardziej żądają dla siebie prawa do demonstrowania bez przeszkód i wywalczą to prawo w dniu 11 bm. — oświadcza zdecydowanie „Vorwaerts“. Głupcy czy szaleńcy, którzy sądzą, że będą mogli przeszkodzić tym demonstracjom będą musieli sobie przypisać skutki.

Polemika ta, jak również wystąpienie prasy komunistycznej wskazują na to, że w dniu uroczystości konstytucyjnych Rzeszy może dojść w Berlinie do zakłócenia spokoju.

Poseł Dr. Thon w Zurychu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Zurych, 8. 8. (P) Dziś przybył tutaj *poseł dr. Thon*, który bierze udział w ostatnich posiedzeniach Kongresu. Poseł dr. Thon uczestniczyć będzie w obradach Jewish Agency, które rozpoczynają się w niedzielę.

Posiedzenie rady B. P.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 8. Sin. Dziś odbyło się zwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Dr. Wróblewskiego. Po wysłuchaniu sprawozdania dyrekcji oraz trzech komisyj rada uchwaliła m. in. otworzyć dla ułatwienia zbiorów tegorocznych kredyt rejestrowy, zabezpieczony zastawem zboża, przyczem ogólna suma tego kredytu przewyższa bardzo znacznie ramy zeszłoroczne.

Frekwencja gości w Zakopanem

Zakopane, 8. 8. PAT. W pierwszych dniach sierpnia ruch gości wzmógł się bardzo silnie. Statystyka wykazuje z 5 sierpnia frekwencję, od 1 kwietnia począwszy, ponad 18 tysięcy osób, przyczem nadwyżka w stosunku do roku zeszłego wynosi 1300 osób.

ALFRED POLGAR.

Mówiący zegar

Dlaczego nikt nie wynajduje zegara, który zamiast wybijania godzin wymieniałby poprostu liczbę? Pod względem technicznym nic prawdopodobnie nie stoi na przeszkodzie, a zalety tej nowej konstrukcji zegarowej byłyby olbrzymie.

Dzisiejsze zegary nużą długiem wybijaniem godzin, usypiają monotonnem dzwonieniem, szarpią nerwy i wreszcie nie dają pojęcia, jaka jest właściwie godzina, albowiem łatwo można się omylić przy liczeniu uderzeń. W dodatku ludzie roztargnieni nie zawsze wiedzą, czy siedem uderzeń oznacza siódmą godzinę rano, czy wieczorem, czy dwanaście uderzeń zmanionuje południe czy północ?..

A te ciągle wątpliwości z ułamkami godzin. Niektóre zegary przypominają kwadrans po godzinie jednem uderzeniem, dwa kwadranse — dwoma uderzeniami, trzy kwadranse — trzema uderzeniami. Przypuśćmy, że zegar wybił trzykrotnie i połap się teraz, człowieku, czy to są trzy kwadranse po jakiejś godzinie, czy poprostu godzina trzecia?... A jeżeli dojdziesz do wniosku, że te uderzenia określają ułamki godziny, to bądź mądry i zgadnij, po jakiej godzinie upłynęły już trzy kwadranse?...

W naszych czasach należy dbać o oszczędzanie nerwów, a zegary nasze jak na złość szarpią nam nerwy. Bo czyż nie lepiej byłoby, gdyby zegar, zamiast dwunastokrotnego wybijania, wyrzekł jedno tylko słowo: „Północ“, albo „Południe“, wszelkie wątpliwości znikłyby odrazu.

Zegary mogłyby mówić różnemi głosami, zależnie od gustu klijenta. Panowie mogliby kupować zegary o słodkim, kobiecym głosiku, panie kupowałyby mechanizmy z męskim, dźwięcznym tenorem. Pozatem ukazałyby się niewątpliwie na rynku zegary z głosem bonvivanta, subretki, amanta, zależnie od upodobania, lub specjalne zegary dla ojca, dla dziecka (śliczny prezent na gwiazdkę!).

Przypuszczam, że na tem nie wyczerpałaby się mowa zegarów. Każdy z nas ma pewne ulubione powiedzonka, których chętnie słuchałby co pewien czas. Ludzie o słabym charakterze byliby wdzięczni zegarowi, gdyby co godzinę prócz określania czasu dodał jeszcze: „Nie pal!“, albo dorzucił w formie przypomnienia: „Pan jest żonaty!“

Dla wychowawców otwiera się zupełnie nowe pole działania! Postawmy w dziecinnych pokoikach zegary, rzucające co godzinę przypomnienie:

— „Nie dłub w nosie!“

— „Siedź prosto!“ i t. d.

Co dwie godziny można byłoby rzucić coś z filozofji lub z litratury. Jakieś mądre zdanie z utworu wieszcza lub aforyzm.

Naprzykład:

— Umiera się raz, ale pewnie!

— Słowo honoru, że życie to sen!

— Wszystko przemija i t. d.

Dla literatury otwierają się nowe widnokręgi.

Dziwić się należy, że podczas gdy wszystko na świecie ulega zmianom i ulepszeniom, zegary nasze pozostały w ciągu wieków takie same, nudne, monotonne.

Pierwsza sesja Rady Jewish Agency

Porządek dzienny obrad

W niedzielę dnia 11 sierpnia rozpoczną się w Zurychu, w Tonhalle, o godzinie 3 popołudniu obrady sesji Rady Jewish Agency. Porządek dzienny pierwszej sesji jest następujący:

I. POSIEDZENIE 11 SIERPNIA O GODZ. 3 POPOŁUDNIU.

1) Zagajenie Prezydenta Światowej Organizacji Sjonistycznej, **PROF. CHAIMA WEIZMANNA.**

2) Mowa powitalna prezesa Związku gmin żydowskich w Szwajcarji, p. **DREYFUSA-BRODSKY'EGO.**

3) Przemówienia:

a) **CHAIM NACHMAN BIALIK.**
b) **LEON BLUM.**
c) **PROF. ALBERT EINSTEIN.**
d) **D'AWIGDOR-GOLDSMID.**
e) **RABIN JECHESKEL LIPSZYC** (Warszawa).
f) **LOUIS MARSHALL.**
g) **LORD ALFRED MELCHETT.**
h) **B. WYSOKI KOMISARZ PALESTYNY, SIR HERBERT SAMUEL.**
i) **RABIN UZIEL.**
j) **FELIKS WARBURG.**
k) **OSKAR WASSERMANN.**

Po tych przemówieniach nastąpi wybór komisji weryfikacyjnej, poczem zebranie zamknie przemówieniem PREZYDENT EGZEKUTYWY SJOŃSKIEJ, NACHUM SOKOŁOW.

II. POSIEDZENIE 12 SIERPNIA OD GODZ. 11—13'30 I OD 15—18.

1. Wybór prezydjum.
2. Sprawozdanie i dyskusja nad programem działalności Jewish Agency.
3. Wybór komisji.

III. POSIEDZENIE 13 SIERPNIA OD GODZ. 11—13'30 I OD 15—18.

1. Sprawozdanie i powzięcie uchwały w sprawie Konstytucji Jewish Agency.
2. Sprawozdanie i powzięcie uchwały w sprawie budżetu.
3. Wybory przewodniczącego i innych funkcjonarjuszy Rady Jewish Agency.

IV. POSIEDZENIE 14 SIERPNIA OD GODZ. 11'30—13'30.

Wybory Egzekutywy i członków innych organów Jewish Agency.

Zjednoczenie sił dla dobra Palestyny

Nowy Jork (ŻAT) Przed wyjazdem do Zurychu na konstytucyjne posiedzenie Agencji Żydowskiej p. Feliks Warburg doniósł, że prócz mianowanych już 41 przedstawicieli niesjonistów amerykańskich w Radzie Agencji Żydowskiej wyznaczeni zostali sędzia Henry Horner (Chicago) i James Dawis (Chicago) w charakterze członków uzupełniających do Rady Agencji. 44-ty członek z ramienia niesjonistów amerykańskich mianowany zostanie w przeddzień pierwszego posiedzenia Agencji.

W rozmowie z przedstawicielem Żyd. Agencji Telegr. p. Warburg oświadczył m. in.:

O ile jestem poinformowany, toczące się obecnie w Zurychu obrady XVI. Kongresu sjonistycznego mają przebieg, który zdaje się rokować szeroką i owocną działalność zjednoczonych sił dla dobra i rozwoju Palestyny. Pewny jestem, że rozwój Palestyny będzie błogosławieństwem nie tylko dla Żydów, lecz również dla wszystkich pozostałych mieszkańców tego kraju.

P. Louis Marshall, który udał się wraz z p. Warburgiem do Europy, oświadczył w rozmowie z przedstawicielem Ż. A. T-nej, że patrzy on z ufnością w przyszłość i spodziewa się korzystnego przebiegu konstytucyjnego posiedzenia Rady Agencji Żydowskiej.

W kalejdoskopie prasy

LIMANOWSKI NA INDEKSIE.

Konfiskata listu Bolesława Limanowskiego do P. Prezydenta Mościckiego wywołała duże wrażenie. „Robotnik" pisze między innemi:

> Jak mógł się znaleźć w Polsce odrodzonej cenzor, który odważy się konfiskować słowo Bolesława Limanowskiego? Przecież nawet w Rosji carskiej nie śmiano targnąć się na słowo chłoszczące Lwa Tołstoja, który uchodził jako uosobienie sumienia rosyjskiego. A czyż Limanowski nie ma prawa występować jako sumienie polskie? Czy szacunek dla własnej przyszłości i szczęście z powodu odzyskanej niepodległości nie nakazywało uchylać czoła przed każdem wystąpieniem Limanowskigo, ba! — pragnąć jego nauk i wskazań, czerpanych z głębin wielkiej wiedzy, olbrzymiej pracy i ofiary tej legendarnej wprost postaci?!

Prasa sanacyjna uważa występ Limanowskiego tylko za manewr PPS, **„Głos Prawdy"** pisze o „niesmacznej spekulacji" i twierdzi, że list nie wyszedł z pod pióra Limanowskiego. — **„Przegląd Wieczorny"** w artykule p. t. „Starcy", nie wdając się w treść listu Limanowskiego, powiada:

> Były w starożytności ludy, które hołdowały następującemu barbarzyńskiemu zwyczajowi: Oto gdy miasto oblężone znajdowało się w srogiej opresji, wysyłała załoga poza mury miejskie dzieci i starców, aby stanowili niejako tarczę ochronną wobec naporu nieprzyjacielskiego, a tak że, by z poza tego ruchomego szańca rzucać pociski. Liczono się też z uczuciami ludzkiemi oblegających, że napór ich powstrzyma się na widok słabych dzieci i zniedołężniałych starców.
>
> W srogiej opresji, w jakiej się u nas znalazła spółka endecko-socjalistyczna — naśladuje ona również ten barbarzyński zwyczaj starożytnych metod bojowych. Dzieci wprawdzie przed front nie wysyła, ale zato ma do swej dyspozycji starców, z poza których pleców ostrzeliwuje swych antagonistów politycznych i których pomarszczone twarze i przyprószone siwizną brody stanowić mają niejako tarczę ochronną.
>
> Endecja nadużywa do tego celu Aleksandra Świętochowskiego, cekawiści Bolesława Limanowskiego...

Treści listu Limanowskiego to oczywiście nie załatwia...

JESZCZE O SPRAWIE ULITZA.

„The Manchester Guardian" omawiając w artykule wstępnym sprawę Ulitza, pisze, iż przyśpieszyła ona dyskusję nad kwestją mniejszości narodowych na marcowej sesji w Genewie i na czerwcowej w Madrycie, która to dyskusja będzie kontynuowana na wrześniowej sesji Ligi w Genewie. Dając charakterystykę Ulitza, autor stwierdza, iż cieszył się on dużym szacunkiem nietylko wśród Niemców, lecz i wśród Polaków. Autor stara się dowieść niewinności Ulitza, na dowód czego przytacza dwukrotną odmowę sejmu śląskiego wydania Ulitza władzom sądowym. Ulitz został aresztowany dopiero po rozwiązaniu sejmu na skutek rozporządzenia z Warszawy. Rozprawa w Katowicach dowiodła zupełnej niewinności oskarżonego. Oskarżenie opierało się nie na oryginalnych dokumentach, lecz na fotografjach z domniemanych dokumentów. — Grafolog szwajcarski nie był w stanie stwierdzić autentyczności sfotografowanego podpisu Ulitza. Rozprawa ujawniła cały szereg dowodów, iż Dr. Ulitz był nietylko lojalny względem państwa polskiego, lecz propagował tę lojalność wśród innych, dążąc do ściślejszego porozumienia pomiędzy polską a niemiecką republiką. Autor nie czyni żadnych zarzutów pod adresem sędziów, lecz wyraża niezadowolenie z wyroku, który — zdaniem jego — posiada bezwątpienia charakter polityczny. — W Polsce panuje dyktatura, a przy każdej dyktaturze sprawy polityczne zajmują pierwsze miejsce, dopiero na drugiem miejscu stoi prawo. Każdy polski sędzia może być usunięty na żądanie rządu i dlatego trudno wymagać od sędziów katowickich, aby ryzykowali swoją karjerę dla Dr. Ulitza i dla abstrakcyjnej sprawiedliwości. Wydali oni wyrok tak łagodny, jak tylko mogli, lecz surowość lub łagodność wyroku jest w danym wypadku kwestją bez znaczenia.

W Katowicach toczyła się sprawa nie Dr. Ulitza, lecz sprawa opieki Ligi nad mniejszościami narodowemi i okazało się, że opieka ta jest niedostateczna i sprawiedliwości nie stało się zadość.

Dziesięcioro przykazań

Niezwykle ruchliwe pismo literackie, wychodzące w Niemczech p. n. „Die Literarische Welt" urządziło w okresie wakacyjnym ciekawą ankietę na temat, czy tablica z dziesięciorgiem przykazań ma dziś jeszcze jakąś wartość i znaczenie, czy można wnieść ją do wyżyn prawa międzynarodowego, czy też należałoby stworzyć nową tablicę przykazań, będących podstawą współczesnej moralności.

Pytania stawiane były indywidualnie w zależności od adresata.

Ankieta wywołała wśród pisarzy niemieckich wielkie zaciekawienie i między innymi odpowiedzieli również pisarze zagraniczni, wśród których opinja Shawa zasługuje na specjalne wyróżnienie.

Oto co odpowiedział na ankietę niemieckiego pisma Bernard Shaw:

— Raz już wywołałem skandal, wskazując w czasie odczytu na niedostateczność dziesięciorga przykazań, jako wyrazu współczesnej moralności. W ostatniem swem dziele („Drogowskaz dla współczesnej kobiety do socjalizmu i kapitalizmu") podkreśliłem ważkość różnicy między przykazaniami, a kodeksem prawnym. Wszystkie księgi praw oparte są na moralności, streszczającej się w dziesięciorgu przykazań, — le moralność, na której oparły się współczesne kodeksy prawne, nigdy nie została jeszcze sformułowana i sformułowana nie będzie, dopóki istnieć będzie obecny ustrój społeczny".

Pisarz niemiecki Johannes Becher nadesłał od powiedź następującą:

„Tablica z dziesięciorgiem przykazań nie jest zła ani dobra, jest ona dokumentem historycznym i należy do starożytnego muzeum. Odnowić jej nie można. W społeczeństwie klasowem niema praw moralnych, nadających się dla wszystkich warstw społecznych".

Odpowiedź Roberta Neumanna brzmiała następująco:

— Ankieta pisma „Die Literarische Welt" wprawiła mnie w niemały kłopot, albowiem gdy chciałem zastanowić się nad postawionemi pytaniami, skonstatowałem z wielkiem zdumieniem że nie pamiętam już jak te przykazania brzmią. Po długich medytacjach, zrekonstruowałem w swej pamięci tylko pięć przykazań: o ojcu i matce, o zabijaniu, o kradzeży, o wiarołomstwie i pożądaniu cudzej żony. Przyznaję, że mając lat 32 nie myślałem ani razu w ciągu ostatnich 22 lat o dziesięciorgu przykazań. Nie wpadło mi poprostu na myśl, że można żyć według innych praw, niż te, jakie zawarte są w tablicach Mojżesza i którym każdy człowiek podświadomie podlega. Z przykazaniami jest tak jak z gotowemi ubraniami: Każdy otrzymuje je do domu bez przymiarki w gotowym stanie. To jest bardzo wygodnie. Więc poco zmieniać?... Dla kogo?...

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Sprawa ubezpieczenia kredytów handlowych

Warszawa, w sierpniu.

W ożywieniu naszego życia gospodarczego niepoślednią rolę odegrać może ubezpieczenie kredytów handlowych. Sprawie tej, bardzo mało znanej na naszym terenie, poświęca specjalną publikację wybitny znawca w tej dziedzinie p. Jan Adam Jeziorański, nie zamykając bynajmniej oczu na wyłaniające się trudności przy realizowaniu ubezpieczenia kredytów handlowych w Polsce. Należy zauważyć, że powojenna asekuracja kredytu, będąc ubezpieczeniem dostawcy od skutków niewypłacalności odbiorcy, rozwija się w Europie powoli i dotychczas nie odegrała w ożywieniu handlu zagranicznego tej roli, jakiej się po niej spodziewano.

Jeżeli tak jest na Zachodzie, to w Polsce będą jeszcze większe trudności, gdyż Polska nie posiada i nigdy nie posiadała organizacji handlu zagranicznego na wielką skalę. Z drugiej strony wobec braku należytej służby informacyjnej, polskie towarzystwa ubezpieczeń kredytu nie będzie miało najważniejszego warunku, od którego zależy pomyślny jego rozwój.

W tym stanie rzeczy nie można iść po linji najmniejszego oporu, lecz należy przyjąć plan, choć trudny i uciążliwy, lecz jedynie dający gwarancję, że asekuracja kredytu w Polsce wpłynie na wzmożenie wywozu i otworzy zamknięte dotąd źródła kredytu.

Jeżeli idzie o rynek krajowy, to wyraźna potrzeba ubezpieczeń kredytu została wyrażona dotychczas z jednej tylko strony, tj. ze strony salonów samochodowych. Jest to zresztą zjawisko obserwowane we wszystkich krajach. Wobec braku asekuracji kredytu w Polsce zapotrzebowanie to zostało pokryte w ten sposób, iż niektóre firmy samochowe posiadają własne banki, które dyskontują weksle nabywców. Narzuca się myśl, aby asekuracja kredytu dopomagała do rozszerzania sprzedaży na raty i uzdrowiła stosunki w tej dziedzinie. Tego rodzaju ubezpieczenia są teraz na Zachodzie dosyć rozpowszechnione. Naogół jednak towarzystwa ubezpieczeń unikają ubezpieczeń kredytów związanych z zakupem przedmiotów bezpośredniego zużycia. Wyjątek stanowią przedmioty takie jak samochody, maszyny rolnicze, nawet odkurzacze, gdzie odbiorca jest jednostką gospodarczo nieco silniejszą. Natomiast tranzakcje mniejszych firm sprzedających przedmioty codziennego użytku, których klijentela należy do warstw proletarjatu, uważa się za ryzyka bardzo niepożądane, a w Polsce, należałoby przynajmniej w początku zupełnie wstrzymać się od przyjmowania takich ubezpieczeń. Towarzystwo powinno starać się ograniczyć swe operacje tylko do wypadków, gdy odbiorca jest kupcem. Sprawę ubezpieczeń kredytów eksportowych traktować należy wyłącznie z punktu widzenia ogólnych interesów kraju. I tu zazębia się ona całym kompleksem spraw tyczących się bilansu handlowego Polski. Zdaniem p. Jeziorańskiego należy obawiać się, że Towarzystwo nasze przynajmniej w początku będzie od swych zagranicznych reasekuratorów bardzo zależne, gdyż nie mogąc brać zbyt wielkich sum na własne ryzyko, będzie reasekurowało znaczną część swego portfelu. Będzie ono musiało zatem godzić się z linją postępowania, jaką mu reasekuratorzy narzucą, uważając przytem, aby bezwiednie czy półświadomie, nie służyć celom, obcym polskiej racji stanu.

Czy stąd wynika, iż polskiego Tow. Ubezpieczeń Kredytu zakładać nie należy?

Bynajmniej. Nawet — wprost przeciwnie. My musimy założyć Towarzystwo Ubezpieczeń Kredytu przedewszystkiem po to, aby go nie założył kto inny. Możemy bowiem być pewni, że skoro tylko położenie gospodarcze u nas się poprawi oraz ustali o tyle, by o polski rynek zbytu zaczęto się dobijać, to natychmiast międzynarodowy rynek ubezpieczeniowy dołoży wszelkich starań, by w Polsce powstało Towarzystwo asekuracji kredytów, całkowicie od międzynarodowego zrzeszenia zależne. A międzynarodowem zrzeszeniem trzęsą Niemcy! Należy pamiętać, że każde Towarzystwo Ubezpieczeń Kredytu jest zarazem biurem wywiadowczem. Sapienti sat.

Założyć więc Towarzystwo Asekuracji Kredytu trzeba, ale je trzeba założyć tak, by nieuniknione popieranie przezeń importu do Polski sparaliżowane zostało przez dodatni wpływ tegoż na rozwój eksportu artykułów przemysłowych.

Plan naszkicowany przez p. Jeziorańskiego obejmowałby dwa ogniwa: wielką spółkę akcyjną handlowo- ajenturalną oraz — towarzystwo ubezpieczeń kredytu. Jako trzecie i niezbędne ogniwo uznać należy biuro informacyjne o zdolności kredytowej. Wszystkie sprawozdania Towarzystw Ubezpieczeń Kredytu stale podkreślają niedostateczność dotychczasowych źródeł wywiadu i konieczność stworzenia własnej służby informacyjnej.

Tylko w ramach takiego planu, obejmującego: 1) pośrednictwo handlowe, 2) informację kredytowa, 3) asekurację kredytu — ta ostatnia może mieć znaczenie dla polskiego eksportu.

Jeżeli idzie o stworzenie organizacji eksportu, własnemi środkami przemysłu, to z góry można eliminować te gałęzie polskiego eksportu, które kierują się z natury rzeczy do firm bardzo mocnych i które mają już wytknięte ujścia zbytu W grę tu wchodzą cukier, węgiel, drzewo. Cała uwaga natomiast koncentruje się na tych gałęziach przemysłu, które w formie swych wyrobów sprzedają największą ilość pracy polskiego robotnika Są to: przemysł włókienniczy, przemysł metalurgiczny, chemiczny i rafineryjny. Może jeszcze możnaby wziąć pod uwagę przemysł cementowy, huty szklane, papiernictwo.

Rozwijając obszernie plan zmierzający do realizacji ubezpieczenia kredytów handlowych w Polsce, p. Jeziorański jako kardynalny i najważniejszy punkt uważa natychmiastowe przystąpienie do stworzenia pierwszorzędnego biura informacyjnego w Polsce. Sprawa powyżej poruszona o dużej doniosłości gospodarczej powinna wywołać w sferach fachowych obszerną dyskusję, któraby się przyczyniła do realizacji przemyślanego i ze wszech miar zasługującego na uwagę planu p. Jeziorańskiego.

Mieczysław Goldsztajn.

—o-O-o—

Koszta egzekucyj podatkowych

Ministerstwo Skarbu ustaliło, co następuje:

Za czynności organu egzekucyjnego, dokonane u płatnika w celu ściągnięcia zaległości podatkowych, koszta egzekucyjne przewidziane w par. 2 art. 7 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r., należą się również w tym wypadku, gdy organ egzekucyjny po przybyciu do płatnika celem wyegzekwowania zaległości zajęcia nie dokona z przyczyn od niego niezależnych, np. z powodu nieznalezienia przedmiotów podlegających zajęciu, lub z powodu usunięcia nieruchomości przed zajęciem. Koszta egzekucyjne należą się również w tym wypadku, gdy władza skarbowa na podstawie przysługujących jej uprawnień dokona zajęcia przysługujących jej należności u osób trzecich.

Natomiast nie należą się koszta egzekucyjne, jeżeli władza skarbowa ze względu na brak ruchomości podlegających zajęciu nie dokonała żadnych kroków egzekucyjnych i wystąpiła na drogę sądową przez Prokuratorję Generalną, wytaczając akcję cywilną, albowiem samo wystąpienie na drogę sądową nie uprawnia władzy skarbowej do poboru kosztów egzekucji. Również nie należy pobierać posztów wymienionych w wypadku hipotecznego zabezpieczenia rozłożonych na raty zaległości

Ministerstwo wyjaśnia, że zajęcie wyrobów monopolowych na poczet zaległości podatkowych jest dopuszczalne i że ceny zajętych wyrobów należy oznaczać w zakazie sekwestracyjnym ściśle według cennika monopolowego.

Projekt waluty międzynarodowej

Zawarta w planie Younga propozycja uproszczenia powstałych przez spłaty reperacyjne problemów finansowych przez utworzenie międzynarodowego banku, daje dyrektorowi Midland-Banku, Darlingowi asumpt do wystąpienia z projektem wprowadzenia waluty międzynarodowej, opartej na złocie. Emisją tych pieniędzy miałby się zająć właśnie bank międzynarodowy, który państwom, mającym w nim udział, wydawałby, po uprzedniem złożeniu przez nie pewnych ilości złota, odpowiedniej wysokości weksle skarbowe. Darling spodziewa się, że dzięki jego projektowi udałoby się osiągnąć lepsze wyzyskanie dla kredytu coraz skąpszych na świecie zapasów złota.

DWA I PÓŁ MILJ. ZŁ. NA KREDYTY BUDOWLANE. Bank Gospodarstwa Krajowego otrzym ał,jak słychać, od Ministerstwa Skarbu kwotę 2 i pół miljonów zł na kredyty budowlane na miesiące sierpień i wrzesień. Jest to kwota znikomo mała, jeśli idzie o finansowanie ruchu budowlanego.

RAPORT P. DEWEY'A ZA II. KWARTAŁ BR. ukaże się w druku za 10 dni. Raport ten został już wysłany przez amerykańskiego doradcę konsorcjum banków amerykańskich, które udzieliły Polsce pożyczki stabilizacyjnej. Raport omawia wyczerpująco wykonywanie przez rząd polski planu stabilizacyjnego na tle szeroko ujętej sytuacji gospodarczej Polski, ze szczególnem uwzględnieniem stosunków finansowych i kredytowych w Polsce.

REZERWA ZBOŻOWA SPRZEDANA ZAGRANICĘ. Odbyło się kolejne posiedzenie międzyministerjalnej komisji do spraw rezerw zbożowych. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie dyrekcji zbożowego wydziału państwowego banku rolnego w sprawie ostatecznego zakończenia sprzedaży za granicę rezerwy zbożowej. Zboże to znajdowało chętnych nabywców zagranicą.

Maszyna, która pożera dolary...

Z powodów oszczędnościowych, a także ze względu na wygodę wycofują Stany Zjednoczone dolarowe banknoty, będące dotychczas w użyciu i wprowadzają nowy ich typ o wiele mniejszy w swych rozmiarach od dawnego.

W tym celu w ministerjum skarbu ustawiona została specjalnie skonstruowana maszyna, której główna część podobna jest do olbrzymiego bębna o średnicy 4 metrów. Maszyna ta przypominająca swym rozmiarem średniowieczne narzędzie tortur, poruszana jest przy pomocy pary i posiada wewnątrz całą masę ostrych stalowych siekaczy, mających za zadanie pocięcie wrzuconych do jej wnętrza dolarów na tysiące pasków.

Porżnięte w ten sposób banknoty, których jednorazowa porcja przedstawia się w sumie 3 miljonów, dostają się automatycznie do rezerwuaru napełnionego płynem, zawierającym rozpuszczoną sodę i wapno. Płyn ten czyni z nich bezbarwną i miękką papkę, sprzedawaną następnie po jej stwardnieniu, fabrykom papieru.

Klucze do tej pożeraczki dolarów przechowywane są u dwu dyrektorów specjalnej komisji, której członkowie sprawują bezustanny nadzór nad całą tą akcją niszczycielską.

Zanim dolary dostaną się do maszyny, przecinane bywają na 2 połowy.

Przed rozpoczęciem właściwej „pracy" obadwaj szefowie otwierają salę, gdzie mieści się ów aparat i wówczas rzucają weń zawartość przywiezionych i naładowanych dolarów skrzyń.

Ze specjalnie zbudowanej platformy członkowie komisji uważają nad prawidłowością całej akcji, a liczni zazwyczaj widzowie tego niezwykłego widowiska przeprowadzają smutnym wzrokiem apetyczną zawartość skrzyń, ginącą bezużytecznie w zębatej paszczy polakierowanego na czerwony kolor współczesnego Molocha, pożerającego tę kosztowną strawę z jednakowym i niesłabnącym apetytem.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc sierpień br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

Dookoła Kongresu

Wśród kombinacyj o oblicze Egzekutywy

Od naszego specjalnego korespondenta

Zurych, 5 sierpnia.

Egzekutywa — problem centralny. Wszystko jest niejako tylko przygrywką do tego głównego zagadnienia, które ma rozstrzygnąć o charakterze i kierunku przyszłej pracy politycznej. Ze względu więc na brzemię odpowiedzialności, spoczywające na barkach gabinetu, utworzenie jego odbywa się wśród wielkiej ostrożności. Wypływają projekty, giną, rozbijając się o twardą ścianę konkretnej rzeczywistości politycznej.

Obliczyć się musi każdy krok, mierzyć każde pociągnięcie, zestawienie osób musi bowiem być czemś więcej niż mechanicznem połączeniem, ma dać rękojmię możliwości utworzenia wypadkowej, syntezy, jednolitego kierunku. W tem właśnie cała trudność, a Kongres świadom jej jest w całej pełni.

Nie trzeba chyba jeszcze raz wspominać, że osoba Sachera wysuwa się na pierwszy plan. Mozńaby zatem cały problem oblicza przyszłej Egzekutywy postawić w następującej formie: *Z Sacherem, czy bez Sachera?* Oświadczyli się wyraźnie ogólni sjoniści, aprobując temsamem reprezentowaną przez niego metodę. Fakt ten, sam dla siebie o zasadniczem znaczeniu, nie zmniejsza jednak wcale tych olbrzymich komplikacyj, które w tej dziedzinie się wytworzyły. Istnieją właściwie trzy możliwości, a każdy przyznaje, że wybór między niemi nie jest zbyt łatwy:

1) *Egzekutywa jednolita z Sacherem, lecz bez współpracy skrzydeł z prawej i lewej strony.* Byłoby to niejako sankcjonowaniem status quo kontynuowaniem dotychczasowego kierunku. Pomijając już to, że na Kongresie dały się słyszeć ostre głosy krytyki przeciw temu stanowi rzeczy, z czem jednak liczyć się wypada, dodać należy fakt niemniejszej wagi, a mianowicie zdecydowane oświadczenie się Weizmanna za koalicją. Z drugiej jednak strony, Weizmann popiera równocześnie Sachera, wobec czego wysuwa się druga ewentualność:

2) *Egzekutywa koalicyjna z Sacherem.* Plan ten kryje w sobie jednak niemniejsze trudności. Sam Sacher przedewszystkiem nie dał się dla niego pozyskać, uzależniając narazie swą współpracę w Egzekutywie od jej jednolitego, niefrakcyjnego charakteru. Przyjmując jednak że wkońcu uda się nawet Sachera odwieźć od zajmowanego przezeń stanowiska i nakłonić do współdziałania z koalicją, to jednak usunięta musi być i inna trudność, której na imię: lewica. Przedstawiciele robotników, uznając zasadniczo potrzebę Egzekutywy koalicyjnej, nie chcą jednak zmienić swego negatywnego stanowiska wobec Sachera i jako warunek swej z nim współpracy stawiają ukrócenie jego władzy, przez powierzenie mu wyłącznie spraw politycznych. Być może, że jednak znajdzie się jakieś wyjście z tej skomplikowanej sytuacji, przez obustronne ustępstwa. Przyznać bowiem należy, że ta próba rozwiązania sprawy jest istotnie najbardziej racjonalna, jako próba czegoś międzykrańcowego. Przez bliski kontakt lewicy i Sachera, uzyskaćby jednak można było wzajemne oddziaływanie na siebie tych dwóch ekstremów, w rezultacie zaś możnaby się spodziewać produktywnej przez cały jiszuw palestyński aprobowanej pracy Tymczasem ostatnio wypłynęła nowa trudność, tym razem ze strony Mizrachi. Niezadowolona z wyniku prac komisji wychowawczej, Mizrachi zastrzega się przeciw powierzeniu teki wychowania p. Szold. Nie należy może do tego przywiązywać zbyt zasadniczego znaczenia, jednakże do wyklarowania sytuacji i to chyba się nie przyczynia. Wobec czego aktualną staje się trzecia możliwość

3) *Egzekutywa koalicyjna bez Sachera.* Z tego co wyżej wspomniałem wynika jednak, że tego rodzaju gabinet, nie byłby po myśli Weizmanna. Pozatem ogólni sjoniści warunkują wstąpienie do koalicji od udziału w niej Sachera. Na ostatniem bowiem zebraniu ogólno-sjońskich delegatów przyjęty został powyższej treści wniosek postawiony przez dra Schwarzbarta. Stawiając sprawę Sachera jako conditio sine qua non, ogólni sjoniści rozważali, na ewentualny wypadek, również kwestję dalszego prowadzenia Egzekutywy o własnych siłach, względnie też kompletnego wycofania się z niej i zupełnego powierzenia jej lewicy. Ten czysto parlamentarny punkt widzenia oddania steru rządów dotychczasowej opozycji ne był jednak przez wszystkich podzielany. Charakterystyczne, że ogólnosjońscy delegaci z Palestyny, dr. Mossinsohn i Twersky nie podzielają całkowicie zdania swych towarzyszy co do Sachera i oświadczają się ogólnie przeciw niemu.

Końcowym efektem tej konferencji było wydelegowanie trzech osób, (Lewite, Schocken, Rosenblatt) w celu odbycia narady z Weizmannem i Sacherem dla uzgodnienia stanowisk i ostatecznego powzięcia decyzji, od której utworzenie Egzekutywy w znacznej mierze zależy. Jeżeli zaś można bawić się w przewidywania i w przepowiednie, należy się spodziewać, że jednak zwycięży myśl utworzenia koalicji, a i lewica wkońcu da się nakłonić do ustępstw i umożliwi Sacherowi współpracę.

A jednak niespodzianki na kongresach nie należą do rzadkości. Niewykluczone, że czekają nas i w tej dziedzinie.

Dr. H. Pfeffer.

---o-O-o---

W tragikomicznej aureoli

Maxa Nordau na trybunie

Stare słowo napoleońskie: les extremes se touchent. Stykają się krańcowości, wkraczają w biebie, przenikają się. Fluktuuje granica między niemi, zaciera się, miesza się wzniosłe z przyziemnem. Czem jest Don Kichot? Męczennikiem idei? Śmiesznym fanstastą? — Czem jest Menachem Mendel? Tragicznym marzycielem? Nieporawnie komicznym optymistą?

I jednem i drugiem. Wzbudzają w nas śmiech ale — poprzez wzruszenie. Wstrząsają i bawią zarazem, pozostawiają w nas wrażenie śmiesznością nacechowanego bohaterstwa i bohaterstwem przetykanej śmieszności równocześnie.

Drobna żabka — opowiada La Fontaine — zazdrościła raz wołu jego wielkości. Chciała mu dorównać i poczęła się nadymać. Z początku szło niezgorzej, lecz wnet przebrała się miarka. Żabka celu nie osiągnęła. Żabka pękła.

W tem leży istota i głęboka prawda tragikomizmu.

• • •

Maxa Nordau była śmiesznopięknem zjawiskiem na trybunie Kongresu. Było jednak coś ponętnego w tych kobiecych gromach. Ale nie było jowiszowego tonu. Samo już zjawienie się tej kobiety delegatki na trybunie wywołało sensację. Cisza. Skupienie. Córka wielkiego ojca, przemawiać chce do Kongresu, chce wstrząsnąć — a śmieszy.

Rewizjonistyczna delegatka z Tunisu pozostała jednak malarką, poetką. A Kongres nie jest atelier, tu nie przemawiają barwy, nie nęcą arabeski. Kongres chce realizmu, a p. Maxa może służyć tylko uczuciowem słowem, lirycznosentymentalnym wykrzyknikiem, który nie uderza, nie godzi, ale zsuwa się gładko po powierzchni i — łechta, pobudza do śmiechu.

Jej postawa była dumna, zdecydowana, ostre rysy zarysowały się ostrzej jeszcze. Tak wyglądać musiała tragiczka Rachel w swych wielkich kreacjach racineowskich. Było zaś bezsprzecznie coś teatralnego w jej gestach, a w tej samej wielkiej sali teatru zurychskiego działaćby to mogło, ale przy innych okolicznościach. Dla Kongresu ednak był ten tragizm za krańcowy, więc popadł wyraźnie w drugi kraniec — w komizm.

Kongres, czy komedja Kongresu? Rozumie się, Maxa wybrała to drugie. A w tem — jej śmieszna niesprawiedliwść, nieodpowiedzialne pomniejszanie wielkości. Żaden z Kongresów może nie był tak wielki, tak różnobarwny, tak brzemienny w problemy. By zaś mieć prawo zrywać wielkość z piedestału i deptać nogami, trzeba wprzódy przedłożyć legitymację swej własnej wielkości. Zaś gdy przeciętny człowiek porywa się na słońce, pozostaje — karłem.

Nie megalomanja działała tu jednak jako motyw, ale wybujały indywidualizm. Subjektywna ocena faktów o dość wyraźnem malarsko-ekspresjonistycznem zacięciu. Barwy na płótnie muszą krzyczeć, słowa powinny być przesadnie drażliwe, drastyczne, nagie. Efekt!

Lecz efekt minął się z zamierzeniem. —

Jest często nieszczęściem być przesadnie subtelnym. Nikt nie mógłby przypuszczać, że tak groźne słowa krytyki obecnego kierownictwa można pomieścić w ramach osobistego oświadczenia. A taki tylko charakter nosić miało wystąpienie panny Nordau. Ale dla niej jest osobistem, wszystko co ją osobiście interesuje. Zaś o to mniesza, że tem zacieśnia się szerokie horyzonty, wpędzając je w kozi róg subjektywności.

Do prawdziwego bohaterstwa nie tędy droga prowadzi.

• • •

Maxa Nordau zeszła z trybuny, nie osiągnąwszy zamierzonego celu, wprost przeciwnie, osiągnąwszy to, czego nie zamierzała. Nie wzięła to jej poważnie, nie potrafiła trafić do serc. Chciała recytować tragiczną tyrandę, lecz zabrała się do rzeczy niezgrabnie. A różnica między tragedją a komedją leży właściwie nie w rzeczy samej, nie w temacie, ale w nastawieniu *do* tematu, w odpowiedniem skierowaniu świateł reflektora w technice. Jeden i ten sam temat dał w rezultacie u Moliera arcykomicznego Harpagona, u Balzaca — głęboko tragicznego Grandeta.

Tej prymitywnej prawdy Maxa nie znała.

Zurych. *Dr. H. Pfeffer.*

ARCHIWUM MUZYCZNE I. ENGLA PRZEKAZANE AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI W KIJOWIE? Całe archiwum, pozostałe po zmarłym w zeszłym roku w Palestynie kompozytorze żydowskim I. Englu przekazane zostało sekcji żydowskiej przy Akademji Umiejętności w Kijowie. Auchiwum, które dotychczas się znajdowało w Moskwie, składa się z 300 utworów muzycznych, wśród nich znaczna część dotychczas nieogłoszonych.

ODZNACZENIE LEKARZY ŻYDOWSKICH. Na stanowisko profesora dla chorób raka na uniwersytecie berlińskim powołany został prof. dr. Ferdynand Blumenthal, b. ordynator szpitala przy gminie żydowskiej w Berlinie.

Na dyrektora Kaiser Wilhelm Institut für Biochemie mianowany został prof. dr. Carl Neuberg (Żyd). Prof. Neuberg jest redaktorem czasopisma z dzidziny biochemji i członkiem Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie.

MŁODY CADYK—CUDOTWÓRCA. W szeregu miasteczek na Białorusi sowieckiej dleszy się o-

becnie wielką popularnością młody „cadyk—cudotwórca" reb. Mojszełe, Objeżdża on miasteczka żydowskie w okręgu mińskim i mozierskim i wszędzie podejmowany jest z wielkiemi honorami Rzemieślnicy żydowscy zgłaszają się do niego po różnego rodzaju porady, kobiety zaś obdarzają go hojnymi datkami, jak za dawnych czasów.

ŻYDZI WŚRÓD ZAŁOGI OKRĘTÓW WŁOSKICH. W Gdańsku bawią obecnie marynarze i oficerowie dwóch wielkich okrętów włoskich. Załogi tych okrętów składają się z 1500 marynarzy i oficerów, wśród nich około 20 marynarzy Żydów oraz 3-ch oficerów Żydów. Ostatni zwiedzili między in. synagogę w Gdańsku

ZE SPORTU

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY PŁYWACKIE

Olbrzymie zainteresowanie, wywołane temi zawodami w sferach sportowych całej Polski, wzmoże się niechybnie po zamknięciu listy i wpłynięciu w ostatniej chwili całego szeregu zgłoszeń od znanych zawodników. Hakoah wiedeński zgłosił dodatkowo znaną zawodniczkę austrjacką Bienenfeld, mistrzynię i rekordzistkę w pływaniu stylem klasycznym. Ubiegłej niedzieli zdobyła ona mistrzostwo Austrji na 200 m. st. klas. w nowym rekordowym czasie 3,15. Czas ten jest o 24 sekundy lepszy od rekordu polskiego na tym dystansie. Prócz niej przyjeżdża świetna pływaczka w stylu dowolnym p. Kohn. Doskonała sztafeta pań Hakoahu będzie więc bezkonkurencyjna.

Zgłoszenia klubów płoskich przedstawiają się nie mniej sensacyjnie. Przyjeżdża „as" pływactwa polskiego, mistrz Polski i rekordzista na 100 i 200 m. Bocheński (AZS Warszawa). Spotkanie jego z Lichtensteinem, to najciekawszy punkt zawodów. Zawodniczki austrjackie zmierzą się z Schmidtówną, mistrzem Polski na 100 i 15000 m., Reicherówną, mistrzem i rekordzistką Polski na 200 m. klas., Nowakówną, mistrzem i rekordzistką Polski w pływaniu st. grzbietowym oraz znaną zawodniczką Kaiserówną. Silna konkurencja w biegach sztafetowych i skokach z trampoliny dopełnia programu.

O olbrzymiem zainteresowaniu zawodami świadczy fakt, iż przedsprzedaż biletów postępuje w bardzo szybkiem tempie.

WISŁA IB—MAKKABI. Zawody powyższe odbędą się w niedzielę dnia 11 bm. na boisku Makkabi. Posiadają one ustaloną markę wśród wszystkich zwolenników piłki okrągłej naszego grodu z powodu wysokiego poziomu gry cechującego obie drużyny W związku z obecnym stanem tabeli mistrzostw klasy A. KZOPNu nabierają one tem większego znaczenia, ponieważ od ich wyniku zależnem jest w wielkim stopniu ostateczne ukształtowanie się tabeli Początek o godz. 5 pop.

Policja w bóżnicy

Pod adresem Województwa Lwowskiego!

Odnośnie do opisanego już przez nas oburzającego wypadku, jaki zaszedł w Rudniku nad Sanem w dniach 16 i 17 lipca br., donoszą nam następujące bliższe szczegóły:

Dnia 16 lipca br., przybył do Rudnika w celu wygłoszenia referatu w bożnicy delegat centrali Ż. F. N. rabin S. H. Weiss ze Lwowa. Jeszcze przed przybyciem delegata, posterunkowy N. wyraził się już o ile mu się zdaje nie przyjedzie rabin tylko komunista. Zaraz też po przyjeździe rabina, przybył do hotelu Wagnera, gdzie zamieszkał p. Weiss, posterunkowy żądając wylegitymowania się i równocześnie zakazując odbycia zgromadzenia w bożnicy, pod groźbą aresztowania. Po tym fakcie interwenjowała w policji kilkakrotnie delegacja w osobach pp. Efr. Teichera, Abr. Riessa i Izaka Juliego, żądając przedewszystkiem przyczyn legitymowania. Delegacja zobowiązała się, iż mówca będzie mówił ściśle na temat religijny i że Komendant policji może sobie wybrać człowieka, który dosłownie przetłumaczy mu prelekcję. Ale na wszelkie te propozycje policja się nie zgodziła, oświadczając, że zgromadzenie takie również musi być 24 godzin przedtem zgłoszone w Starostwie Widząc, iż zgromadzenie nie odbędzie się, delegat udał się do lokalu Stowarzyszenia, aby przeczytać gazetę. Tutaj znowu zjawił się posterunkowy, żądając natychmiastowego opuszczenia lokalu stowarzyszenia przez rabina.

Nazajutrz interwenjował p. M. Süssapfel w Starostwie. Zastępca starosty, nie mógł wprost zrozumieć postępowania policji. Na prośbę, aby wydał zezwolenie na odbycie zgromadzenia odpowiedział iż wogóle to nie jest potrzebne. Jako przykład podał, że nie może wydać zezwolenia trzymania otwartych sklepów w dniach powszednich — gdyż oczywista, że są otwarte. Na wszelki wypadek zast. starosty telefonował na policję, aby nie czynić przeszkód w urządzaniu zdgromadzenia według § 2 ustawy. Wieczorem po modlitwie, odbyło się zgromadzenie. W toku przemówienia przybył do bóżnicy posterunkowy i bez uprzedniego zapytania przewodniczącego zaczął kontrolować zaproszenia. Po skontrolowaniu kilku osób okazało się, iż wszyscy mają zaproszenia z wyjątkiem bożniczego. Przewodniczący zwrócił tedy uwagę posterunkowemu, iż nie godzi się przerywać przemówienia. Wtedy opuścił on salę, ale po kilkunastu minutach przybył Komendant na czele czterech posterunkowych z nasadzonemi bagnetami na karabinach, grożąc strzelaniem do każdego, ktoby odważył się wyjść z bóżnicy. Nastąpiła zrozumiała panika wśród obecnych Po skontrolowaniu kilkunastu zaproszeń, okazało się, iż wszyscy mają zaproszenia, ale Komendant w imieniu ustawy rozwiązał zgromadzenie. **Krok ten wywołał wśród licznie zebranych ludzi zrozumiałe oburzenie, a to tem większe, iż w tem leży również ręka, znanych jeszcze z wyborów sejmowych moszków.**

Na tej drodze cała ludność żyd. apeluje do Władz wyższych, aby zajęła się tym nieprawdopodobnym wypadkiem. Charakterystycznem jest, że jeden posterunkowy, który nie miał służby w tym dniu, nie zdążył nasadzić bagnetu i dopiero uczynił to w synagodze.

Województwo niezawodnie ukarze winnych!

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„OSTATNIA NADZIEJA", N. SĄCZ: Informacje otrzyma Pan w Starostwie.

CZYTELNIK Z KROSNA: Nie znamy. Niech się Pan zapyta w Żyd. Strzesze Akad. w Warszawie, Nowy Świat 21.

POSZKODOWANY: 1. Zapytać w Federation of Polish Jews of America 67 W. 113 th. New York. 2. Stow. akad. „Ognisko" Kraków, Przemyska 3.

STAŁY CZYTELNIK, PRZEMYŚL: Żyd. Tow. Emigracyjne „Jeas" Lwów, ul. Kopernika 24.

JAKIR: Wiedeń III. Untere Weissgärberstr. 43/18.

F. SCH., BIAŁA-BIELSKO: 175 E. Broadway, New York.

BERLIN — GORLICE: Wyższe Studjum Handlowe w Krakowie, ul. Sienkiewicza 4.

GEORGE COURTELINE.

List polecony

La Brige (przy okienku): Przepraszam... Jeden z moich przyjaciół, który mi był winien... przesłał właśnie tysiąc franków listem poleconym na moje mię, ale... ale adresował do ministerstwa. Ja tam jestem sekretarzem. Listonosz, który miał mi list wręczyć, przyszedł zawcześnie, ja jeszcze w biurze.

Urzędnik: ...i zabrał go z powrotem. Zresztą jest to jego obowiązkiem.

La Brige: Zupełnie słusznie. Potem wrócił na pocztę...

Urzędnik: ...i obecnie list znajduje się w moich rękach.

La Brige: Tak? — Mógłby go pan więc z łaski swojej wydać? Ja jestem...

Urzędnik: ...Pan La Brige.

La Brige (lekko zdziwiony): Zgadza się. Ale skądże...

Urzędnik: Pan mnie nie poznaje?

La Brige: No, rzeczywiście.

Urzędnik: Przed jakimś czasem miałem przyjemność często spotykać pana na czwartkowych przyjęciach u państwa Crottemonillaud.

La Brige: U Crottemonillaud'ów? Rzeczywiście! Czy ma pan siostrę?

Urzędnik: Tak.

La Brige: Blondynka? Aha! Już wiem! Cudowne dziewczę! Dokładnie sobie przypominam. Wybaczy pan, proszę, żem go odrazu nie poznał. Ale teraz poznaję. Pan siedział w cieniu.. Cieszy mnie ogromnie, że pan taki świeży, wesoły. Jak się miewa pańska siostra?

Urzędnik: Doskonale.

La Brige: Proszę jej oddać ukłony i najlepsze życzenia.

Urzędnik: Bardzo chętnie.

La Brige: Serdecznie dziękuję. — Ma pan więc dla mnie list polecony i tysiąc franków?

Urzędnik: Otóż proszę (pokazuje mu list).

La Brige: Dziękuję! (Wyciąga rękę przez okienko).

Urzędnik (cofając rękę, w której trzymał list): Wybaczy pan...

La Brige: Cóż więc? Nie chce mi pan wydać listu?

Urzędnik: Chętnie go wydam, ale wylegitymuje się pan przedtem.

La Brige (zdziwiony): Przed kim?

Urzędnik: Przedemną.

La Brige: Przed panem?

Urzędnik: Pewnie.

La Brige (zdumiony): Dziwne! Ja mam przed panem stwierdzić, że jestem La Brige, — kiedy mnie pan poznał pierwszy, mnie, którego tyle razy widział pan u naszych przyjaciół, Crottemonillaud'ów?

Urzędnik: Ja pana jako prywatną osobę poznałem. — Jako urzędnika ministerstwa ja pana nie znam.

La Brige: Słowo daję, mnóstwo już widziałem „kwiatków" biurokratycznych; ale to przecież...

Urzędnik: Ja jestem państwowym urzędnikiem; przepisy są przepisami i nie mogę ich przekroczyć.

(La Brige chce coś powiedzieć).

Urzędnik: Chodzi przecież o moją osobistą odpowiedzialność. Przypuśćmy, pan nie jesteś właściwym adresatem. Cóżby się stało? Po pierwsze srogo skarconoby mnie, a po drugie: musiałbym z własnej kieszeni dołożyć tysiąc franków tj. zawartość tego listu.

La Brige: Cóż, u djabła panu do głowy przychodzi? Jestem La Brige, czy nie? Czy wedle pana jestem La Brige?

Urzędnik: Pan jest pan La Bride, to prawda.

La Brige: Cóż więc jeszcze?

Urzędnik: Niech więc pan świadectwem wykaże, że pan jest naprawdę rzeczoną osobą; — natychmiast wręczę panu list.

La Brige (wznosząc oczy do góry): Ta skrupulatność!... Zresztą (wyciąga pugilares). Proszę tu są listy do mnie adresowane.

Urzędnik: To nie wystarczy. Ma pan może swą kartę wyborczą?

La Brige: Nie, ale mogę okazać kwit za komorne i polisę asekuracyjną.

Urzędnik: To wystarczy.

La Brige: To się dobrze składa. Proszę, tu są papiery.

Urzędnik (biorąc je do ręki): Dziękuję.

(Długie milczenie. Urzędnik uważnie przegląda dokumenty. Po drugiej stronie okienka czeka La Brige, zgrzytając zębami).

Urzędnik: Uznaję prawdziwość tych dokumentów. Ale one niczego nie dowodzą

La Brige. Czemu to?

Urzędnik: Bo są wystawione na pewnego Jana Filipa La Brige, zamieszkałego na rue de Douai 41b, — list zaś adresowany jest do Jana Filipa La Brige, Plac Beauvau, ministerstwo spraw wewnętrznych.

La Brige: Winien pan więc w tej chwili list mi wręczyć!

Urzędnik: Uspokój się pan. — Jutro wręczę panu list.

La Brige: Kiedy?

Urzędnik: Jutro, o ósmej rano.

La Brige: Doskonale. Biuro otwiera się dopiero o dziesiątej.

Urzędnik: Więc o dwunastej.

La Brige: Coraz lepiej. O tej porze wychodzę właśnie na śniadanie.

Urzędnik: Więc o szóstej.

La Brige: Wieczorem? Bajecznie! Ministerstwo zamyka się o piątej.

Urzędnik: Żałuję bardzo; jednak urząd poczto-

Wiadomości z kraju

Charakterystyczne curiosa lekarskie

Pewien młody lwowski medyk poświęcił się przed wojną neurologji. Powróciwszy do kraju zgłosił się do szpitala na praktykę. W przyjęciu na oddział chorób nerwowych napotkał na trudności.

Zrezygnowany wyjechał do Wiednia, gdzie w nie długim czasie uzyskał katedrę.

Ów prymarjusz, który mu czynił trudności w przyjęciu obecnie jest również profesorem uniwersytetu.

Na międzynarodowych zjazdach lekarskich prof. O. (dawniej prymarjusz) należy do najgorętszych entuzjastów prof. G. (którego w 1915 r. nie chciał dopuścić do praktykowania na kierowanym przez siebie oddziale).

Nie potrzeba dodawać, że prof. G. jest Żydem.

* * *

Identyczny wypadek zdarzył się z innym polskim uczonym żydowskiego pochodzenia. Jako młody lekarz pracował na oddziele anatomicznym prof. K., późniejszego prezesa Akademji Umiejętności. Pewnego dnia młody lekarz znalazł drzwi ukochanego przez siebie warsztatu pracy naukowej zamknięte. Nie pozostało mu nic innego, jak wyjechać zagranicę.

Ze względu na wysokie kwalifikacje umysłowe pruski minister oświaty Becker powierzył mu kierownicze stanowisko w dawnym Kaiser Wilhelm Institut.

Przez długi czas uczony żydowski pracował w Berlinie. Ostatnio atoli pewna wybitna osobistość polityczna w Warszawie uległa chorobie. Uczonego żydowskiego sprowadzono z Berlina do Warszawy, dano mu stanowisko docenta i stworzono dla niego specjalny instytut.

Droga z Krakowa do Warszawy prowadzi, jak widać, przez Berlin...

Jeszcze o niebezpiecznym handlarzu żywym towarem

Ujęcie Basskina. — Jak się przedstawia tło afery? — Dlaczego aresztowano dwuch rabinów? — Śledztwo wykaże, kto ponosi winę.

Afera Morrisa Basskina, handlarza żywym towarem, przybrała w ostatnich dniach charakter niecodziennej sensacji dzięki okolicznościom, jakie jej towarzyszą. Morris Basskin, pochodzący z Nieświeża, a posiadający paszport amerykański, wielokrotnie przybywał do Polski, by tu dokonywać zakupów żywego towaru dla Argentyny i Stanów Zjednoczonych. Proceder swój uprawiał sprytny ten aferzysta w ten sposób, że zawierał śluby pod przybranemi nazwiskami z kilkoma kobietami naraz, otrzymywał dla nich paszporty i wyjeżdżał z Polski do Ameryki Ofiarą jego padło ponad 62 kobiet, wyłącznie Żydówek. Były to głównie żony i córki emigrantów amerykańskich, zgadzające się chętnie na pozorny ślub z Basskinem, a pragnące w ten sposób dostać się do Ameryki, do swych ojców i mężów. Basskin urządzał się sprytnie, zawierał nieraz kilka rytualnych ślubów dziennie, a potem wyjeżdżał swobodnie za granicę i przez porty francuskie udawał się do Stanów Zjednoczonych.

Zachodzi atoli pytanie, w jaki sposób mógł Basskin zawierać rytualne śluby i jak mógł otrzymywać z rabinatu dokumenty po zawartych ślubach. Jak się okazuje, wszystkie śluby zawierane przez Basskina są zarejestrowane w księgach rabinatu na Pradze i Wawrze. Wobec tego aresztowano rabinów w tych dwóch miejscowościach pod zarzutem współudziału w aferze Basskina. W czasie aresztowania policja nie liczyła się z żadnemi względami, okazywanemi zazwyczaj osobom duchownym. Rabina na Pradze Silbersteina aresztowano w piątek wieczorem i prowadzono przez ulicę jak zbrodniarza, pozostawiono go w areszcie przez sobotę i niedzielę, a dopiero w poniedziałek, kiedy okazało się, że jest niewinny, wypuszczono go na wolność. Wcześniej jeszcze uwolniono z aresztu rabina Kestenberga z Wawru. Nie ulega wątpliwości, że obaj rabini są niewinni i padli ofiarą sprytnego oszusta, który miał bardzo rozgałęzione stosunki i potrafił wywierać wpływ na osoby zbliżone do rabinów. W procederze Basskina pomocną była okoliczność, że księgi metrykalne prowadzone przez rabinów, nie są odpowiednio strzeżone, każdy z bliższych czy dalszych znajomych rabina ma do nich dostęp, prowadzone przytem są szczególnie w Kongresówce bardzo niewłaściwie — żeby nie użyć mocniejszego słowa — a to wszystko umożliwia rozmaitym osobnikom uprawianie fałszerstw i oszustw. To też powitać należy fakt, że w związku z tą aferą, gmina żydowska w Warszawie zamierza przejąć księgi metrykalne rabinatów i prowadzić je w własnym zakresie, a pozatem o wszystkich zawieranych małżeństwach będzie gmina ogłaszała zawiadomienia w prasie warszawskiej.

Sprawą Basskina zainteresował się także generalny konsul amerykański w Warszawie, który zażądał od policji podania nazwisk obywateli amerykańskich, wmieszanych w tę aferę. Dzięki natychmiastowemu pościgowi, a przy pomocy konsula amerykańskiego stwierdzono, że Basskin zakupił kartę okrętową dla siebie i dla kilku kobiet w warszawskiem biurze okrętowem przy ulicy Senatorskiej 30. Zdołano przytem stwierdzić, że Basskin miał we wtorek wsiąść na okręt w Cherbourgu i udać się w podróż do Ameryki. Okręt miał odjechać o godzinie 3 popołudniu. O godzinie 1 nadała policja warszawska radjo-depeszę do policji francuskiej w Cherbourgu, a wieczorem nadeszła wiadomość, że na okręcie aresztowano podejrzanego osobnika, który z kilkoma kobietami miał wyjechać okrętem. Zatrzymany osobnik w Cherbourgu jest prawdopodobnie handlarzem żywego towaru, Basskinem. Żadna kara nie będzie dla tego łajdaka za ostra!

WYLEWY RZEK W MAŁOPOLSCE. Wskutek dwudniowych ulewnych deszczów w Małopolsce wschodniej wylały następujące rzeki i potoki: Sanoczek, Bukowina, Wisłok, Pielnica, Tabo, niszcząc w wielu gminach plon, drogi, mosty, zabudowania i domy mieszkalne. W wielu miejscowościach przerwana została komunikacja piesza i kołowa. Między innemi zalana została droga powiatowa między Rymanowem Zdrojem i Rymanowem stacją. W chwili obecnej wody już opadają.

WARSZAWA OTRZYMA HALĘ HURTOWĄ KOSZTEM 1 MILJ. FUNTÓW. Konsorcjum angielskie, zamierzające finansować budowę centralnej hali hurtowej w Warszawie kosztem 1 miljona funtów szterlingów, zawiadomiło zarząd miasta, że 10 bm. przybywa do Warszawy specjalna upełnomocniona delegacja dla podjęcia bezpośrednich pertraktacyj z magistratem.

FATALNY SKOK NA PLATFORMĘ TRAMWAJOWĄ. Onegdaj w Warszawie na rogu ul. Trębackiej i Krak. Przedm. zdarzył się straszny wypadek tramwajowy. W chwili, gdy platforma ciężarowa tramwajów miejskich skręcała z Krak. Przedm. w ul. Trębacką, usiłował wskoczyć na nią jakiś mężczyzna. Skok był fatalny, gdyż nieznajomy upadł i uderzony kołem wozu w głowę zalał się krwią. Policjant i przechodnie przenieśli nieszczęśliwego do sieni domu przy ul. Trębackiej 1, gdzie przed przybyciem lekarza pogotowia zmarł wskutek pęknięcia czaszki. Z przeprowadzonego dochodzenia okazało się, że zmarłym tragiczną śmiercią jest 34-letni Eugenjusz Mambirt, konduktor tramwajów miejskich. Zmarły pozostawił żonę i 4-ro dzieci.

PO SPRZECZCE Z ŻONĄ I TEŚCIEM WYSKOCZYŁ Z 3-GO PIĘTRA. Z Warszawy donoszą: Do swojego teścia Abrama Rosenberga przy ul. Nowolipie 14, już od dłuższego czasu przychodził 32 letni Henryk Hantower, którego żona i córeczka mieszkają u Roseberga, gdyż Hantowerowa z powodu marnych zarobków męża, nie chce z nim żyć. Nocy ub. pomiędzy małżonkami doszło do ostrego nieporozumienia, w czasie którego Hantowerowa i Rosenbergowie dali mu do zrozumienia, aby więcej ich nie nachodził. Zrozpaczony i silnie zdenerwowany Hantower postanowił pozbawić się życia i w tym celu wyskoczył oknem z klatki schodowej 3 piętra na podwórze. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u desperata ogólne potłuczenie i w stanie niegroźnym przewiózł go do domu.

ŚPIĄCY SZOFER. Na szosie między Janowicami a Gocanowem w powiecie inowrocławskim wydarzyła się onegdaj katastrofa autobusowa z winy szofera Florjana Bąkowiaka, który w czasie jazdy zasnął. W pewnej chwili autobus wjechał na drzewo przydrożne i uległ rozbiciu. Z pośród pasażerów 3 odnieśli ciężkie rany. Odwieziono ich do szpitala w Inowrocławiu. Trzy osoby doznały lżejszych obrażeń. Sennego szofera aresztowano.

Czy herbata jest szkodliwa dla zdrowia?

Na pytanie, czy herbata jest szkodliwa dla zdrowia, daje odpowiedź w naukowej rozprawie prof. uniwersytetu berlińskiego dr. Lewin.

Obok niezaprzeczonych zalet posiada herbata i właściwości szkodliwe, o czem można się przekonać, obserwując ludzi zajmujących się z urzędu próbowaniem rozmaitych gatunków herbaty. Ci zawodowcy, zmuszeni wypić codziennie do 200 filiżanek świeżo zaparzonej herbaty, skarżą się stale na silne migreny, utratę pamięci, osłabienie wzroku i bóle wątroby. Podobnym cierpieniom ulegają chińczycy pracujący na plantacjach herbaty.

Te chorobliwe objawy zauważyć można także u zwierząt pojonych herbatą w celach doświadczalnych. W jednym z sanatorjów angielskich zmarł niedawno człowiek, który zjadał dziennie uncję liści herbaty. Rozchorował się on ciężko na nerwy i zmarł w czasie ataku furji.

Opierając się na tych przykładach, niektórzy lekarze twierdzą, że nawet umiarkowane spożywanie herbaty przyspiesza proces wapnienia arterji i ujemnie wpływa na organizm.

Natomiast dr. Lewin jest zdania, że jedynie nadużywanie tego napoju może wywołać pewne zaburzenie w organiźmie, zaś herbata spożywana w małych ilościach wywołuje drobroczynny wpływ na nasz system nerwowy, działa korzystnie na trawienie, pomagając żołądkowi w przyswajaniu ciężko strawnych potraw. Pozatem herbata wpływa dodatnio na sprawność umysłu i potęguje wydajność pracy.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 9 sierpnia

Kraków (312.8) 15'40 Transm. z Warszawy. 16 Pogadanka dla rodziców i wychow. 16'30 Koncert płyt gramof. 17'25 Odczyt pt. „Wśród książek“ — M Krzetuska. 17'50 Komunik. PWK. 18 Koncert z Warszawy. 19 Rozmaitości, komunik. 19'25 Komunik. roln. Giełda zbożowa. 19'40 Przegląd turystyczny. 19'56 Sygnał czasu, hejnał. 20 Skrzynka pocztowa. 20'30 Koncert z Doliny Szwajcarskiej.

Poznań (334.8) 18 Koncert pt. „Obrazki ze wschodu“. 19'15 Recytacje.

Wiedeń (516.3) 19'15 Koncert. 20'05 „Biedny jak mysz kościelna“ komedj. w 3 aktach Fodora.

Rzym (441) 21 „Księżniczka Czardasza“ — operetka Kalmana w 3 aktach.

Hamburg (372) 20 „Mogiła nieznanego żołnierza“ tragedja w 3 aktach Pawła Reynala.

---

wy przy najlepszej woli nie przełoży roznoszenia listów na inne godziny, jedynie dlatego, by to odpowiadało pańskim godzinom urzędowania.

La Brige: Więc?

Urzędnik: Więc.. (czyni niezdecydowany ruch).

La Brige: Tedy... tak sobie pomyślałem; listonosz i ja będziemy połowę naszego życia nawzajem się szukali, a w ciągu drugiej połowy będziemy przeklinali los, który w oznaczonych godzinach zapędza nas w różne strony kuli ziemskiej. Wśród tego, pan się waży świadomie i z zimną krwią trzymać w swoim ręku pewną sumę pieniężną, której ja potrzebuję, przyczem wie pan doskonale, że pieniądze te bezwątpienia do mnie należą.

Urzędnik: Panie...

La Brige: Nie, to już jest zaprzeczeniem wszelkiego zdrowego rozsądku. O ile znam rozporządzenie, to list polecony przechodzi na własność adresata z chwilą, gdy ten wpisał swoje nazwisko do książeczki listonosza?

Urzędnik: Tak.

La Brige: Przyczem bez okazania polisy ubezpieczeniowej, bez kwitów ani świadectw, stwierdzających identyczność osoby?

Urzędnik: Tak. Bez.

La Brige: Więcej nic nie chcę wiedzieć. Uzna więc pan za słuszne, że wręczę portjerowi ministerstwa pół franka, by powiedział: To ja jestem, gdy listonosz wręczając mu mój list, zapyta: Czy pan La Brige?

Urzędnik: Nie widzę w tem nic niewłaściwego.

La Brige: Uzna pan więc ten podpis, który ta niepowołana osoba na listę urzędową wniesie.

Urzędnik: Dlaczegóżby nie?

La Brige: To będzie oszustwo.

Urzędnik: Cóż ja poradzę?

La Brige: Nie. Zgadzam się z panem i bardzo się cieszę z takiego załatwienia sprawy. Żegnam pana. Serdeczne ukłony dla siostry.

Urzędnik: Sługa uniżony.

KRONIKA

Wschód słońca	Sierpień	Zachód słońca
4 m. 09	9 Piątek 3 Ab 5689	19 m. 15

Dalszy etap walki min. Składkowskiego o czystość i higjenę

ŚMIERĆ PCHŁOM, PLUSKWOM I KARALUCHOM

Niewątpliwie do spraw zdrowia publicznego należy wytępienie pluskiew, karaluchów i innych sektów pasorzytniczych, roznoszących choroby, dokuczliwych i dowodzących o brudzie, jaki panuje w tem miejscu, gdzie się te pasożyty gnieżdżą. Według raportu władzy administracyjnej są w Polsce niektóre miejscowości specjalnie pod tym względem zapuszczone i tak zapluskwione, że w żadnym hotelu, w żadnem mieszkaniu przyjezdny nie może przenocować. Tylko energiczna walka o zachowanie czystości może zlikwidować te plagi egipskie, dokuczliwe i niemożliwe do zniesienia. Właśnie w tym kierunku mają pójść najbliższe zarządzenia Ministra Składkowskiego. Drogą wypróbowanych i radykalnych środków ma być dokonana robota desynfekcji miast i miasteczek, wsi i osad.

O linje autobusowe w śródmieściu

Jeden z czytelników pisze nam: Praktyka wykazuje, że linje autobusowe uruchomione podczas braku prądu elektrycznego, byłyby i w normalnym stanie rzeczy w niektórych punktach bardzo praktyczną i wygodną lokomocją w naszem mieście. Tak naprzykład linja pl. Bernardyński—Poczta—Dworzec byłaby szczególnie dla kupców z najbardziej handlowej i ruchliwej dzielnicy Stradomskiej bardzo pożyteczna, bo podczas gdy na przebycie tego odcinka tramwajem potrzeba nieraz wraz z czekaniem przeszło 20 minut, można go autobusem przebyć w niespełna 4 minutach.

Magistrat powinien nad tem pomyśleć. Ryzyko niewielkie!

Wycieczka oficerów jugosłowiańskich w Krakowie

Wczoraj o godz. 7'52 przyjechała do Krakowa wycieczka oficerów armji jugosłowiańskiej w podróży po Polsce. Ze strony armji polskiej towarzyszą wycieczce płk. dypl. Zamorski Kordjan, mjr. dypl. Krogulski Władysław i mjr. dypl. Starzyński Mieczysław. W wycieczce bierze udział dwóch generałów, dwóch pułkowników, oraz uczniowie Szkoły Sztabu Generalnego Jugosławji. Na peronie dworca kolejowego oczekiwali przybycia gości: Dowódca Okręgu Korpusu Nr. V. gen. dyw. Wróblewski z szefem sztabu ppłk. dypl. Świdzińskim i ze sztabem, dowódca 4 Brygady Saperów płk Kolankowski, komendant placu ppłk. Kostrzewski, dowódca 1 p. sap. kol. ppłk. Zarzycki, oraz korpus oficerski 1 i 2 p. saperów kol. Goście udali się przez udekorowany flagami polskiemi i jugosłowiańskiemi salon recepcyjny na pierwsze śniadanie do hotelu „Grand", poczem o godz. 9-ej złożyli wizytę dowódcy okręgu korpusu Nr. V. gen. Wróblewskiemu, który ich powitał serdecznem przemówieniem, na które odpowiedział w bardzo gorących słowach gen. dyw. Belic Emilo, zastępca szefa sztabu generalnego armji jugosłowiańskiej.

MORDERSTWO NA TLE NIEZGODY RODZINNEJ

Dnia 7 bm. o godz. 3-ej zamordował Wojciech Sałaciak lat 54 z Zawoji swą żonę Agnieszkę, lat 49, zadając jej kilka ciosów obuchem siekiery w głowę. Wskutek uderzeń czaszka się załamała i wypłynął mózg. Denatka przebywała od kilku lat w Niemczech na robotach, żyła z mężem w niezgodzie, zaś do Zawoji przyjechała w odwiedziny do męża dnia 3 bm. i miała z powrotem odjechać 6 bm. Sprawca kilka razy poprzednio odgrażał się żonie, że go popamięta. Morderstwo zauważył pierwszy Władysław Chowaniak, sąsiad Sałaciaków, który zdziwiony tem, że pomimo późnego ranka nikt z domu Sałaciaków nie wychodzi, przy pomocy sąsiadów rozbił kłódkę zamykającą drzwi i na strychu domu znalazł zwłoki zamordowanej. Zwłoki przykryte były ciałem, a głowa surdutem. Sałaciak po dokonaniu czynu zbiegł w niewiadomym kierunku. Zarządzono za nim pościg.

— OSOBISTE. Starosta Grodzki dr. Stanisław Styczeń rozpoczął z dniem 5 bm. 6-ciotygodniowy urlop wypoczynkowy, zastępstwo objął p. Marzec.

— Z MUZEUM NARODOWEGO. Wzmożony w okresie wakacyj ruch wycieczkowy daje się szczególnie zauważyć w Muzeum Narodowem. Obok wycieczek krajowych, szkolnych i harcerskich, zwiedził Galerję w Sukiennicach, głównie w ciągu lipca, cały szereg wycieczek zagranicznych. Z tych wymienić należy wycieczki Polonji amerykańskiej, wycieczki z Zurychu, Berlina i Gdańska, górników i skautów francuskich, politechniki paryskiej nauczycieli polskich z zagranicy, oficerów jugosłowiańskiego sztabu generalnego, wyższej szkoły handlowej z Królewca i wiele innych.

— ULGI KOLEJOWE. Celem uniknięcia nieporozumień Ministerstwo Komunikacji informuje, że wszelkie ulgi kolejowe wydawane przez zakłady naukowe muszą być zaopatrzone w podpis korzystającego z ulgi. Konduktorzy kolejowi w wypadku stwierdzenia braku tych podpisów upoważnieni są do pobierania kar.

— KSIĄŻECZKI WIEDEŃSKIEJ PKO. Pocztowa Kasa Oszczędności podaje do wiadomości właścicieli książeczek składkowych wiedeńskiej PKO., że wobec ukończenia rejestracji wierzytelności z tytułu powyższych pretensji dalsze zgłoszenia nie będą przyjmowane.

— Z POCZTY. Zaprowadzono komunikację telefoniczną między Krakowem, Miechowem i Olkuszem z jednej, a wszystkimi urzędami dawnej Bukowiny z drugiej strony. — Zaprowadza się relacje telefoniczne między Krakowem a Kecskemet i Nagykaeracs na Węgrzech.

— OBERWANIE CHMURY NAD MOGILNICĄ. Dnia 5 bm. o godz. 16-tej nastąpiło oberwanie chmury nad Mogilnicą i wezbrana woda przerwała zupełnie komunikację kołową z gminami położonemi w rejonie Kamienica, odcinając od siedziby powiatu około 6.000 ludzi. Ponadto wyrządziła szkody w plonach oraz zniszczyła drogi, powodując strat yidące w setki tysięcy złotych. Szczególnie zniszczone zostały drogi. Ofiar w ludziach nie było.

— ZASŁABNIĘCIE NA ULICY. Dnia 7 bm. na Alei pod Kopcem zasłabła na ulicy Wiktorja Szkarłat lat 75, bez stałego miejsca zamieszkania. Zawezwane pogotowie rat. po zaopatrzeniu przewiozło ją do Schroniska SS. Albertynek.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Dnia 7 bm. na dworcu osob. w Krakowie usiłował się otruć przez wypicie esencji octowej Władysław Rebczyński, elektromonter z Nowego Miasta. Zawezwane pogotowie rat. przewiozło go do szpitala św. Łazarza. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

— AMATOR KAPELUSZY. Władysław Mruk, malarz pokoj. zam. przy ul. Sobieskiego l. 15, został aresztowany przez I. Komisarjat PP. za kradzież kapeluszy wartości 135 zł w sklepie Skórczewskiego przy ul. Floriańskiej.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— OPERETKA WARSZAWSKA W KRAKOWIE. Najbliższej soboty i niedzieli będziemy mieli sposobność zobaczyć w teatrze żydowskim przy ul. Bocheńskiej operetkę warszawską teatru Kamińskiego, przy udziale słynnych artystów pp. Landaua, Kaca, Rotmana, Sandlera, Lewiny z uroczą subretką amerykańską Betty Kenig na czele. Zespół ten uchodzi jako najlepszy zespół operetkowy w Polsce, liczy 30 osób i wszędzie, gdzie tylko gościnnie występował, cieszył się nadzwyczajnem powodzeniem i uznaniem. Należy dodać, że zespół wozi ze sobą własną orkiestrę jazz-bandową, chór i balet. W Krakowie zespół powyższy gościnnie wystąpi tylko 3 razy, a to w sobotę o godz. 8'30 w. i w niedzielę o godz. 3'30 pop. w operetce „Syberyjskie Wesele" zaś ostatni występ w niedzielę o godz. 8'30 w. w arcywesołej operetce „Jukełe dem rebdus" z repertuarem Mali Pikon z Ameryki. W obu operetkach p. Kenig ra role tytułowe.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. W sobotę dnia 10 bm. rozpoczynają krótką gościnę świetni artyści warszawscy, ulubieńcy naszej publiczności Marja Malicka i Aleksander Węgierko w wybornej komedji Niccodemi'ego „Świt, dzień i noc". Zapowiedziane występy tej znakomitej pary wywołały w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 8. 8. 1929. Akcje w zaniedbaniu. Dolar nieco słabiej.

Akcje przemysłowe: Chodorów 198.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 65—65.50, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 115.

Zebranie giełdowe cechowało minimalną chęć do pracy. W drobnych ilościach dokonano transakcyj zaledwie trzema papierami. Chodorów utrzymany, z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż dolarowa i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna słabiej przy większej podaży. Bank Polski w poszukiwaniu po kursie 164 bez obrotów. Reszta efektów w zupełnym zastoju.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Cegielskiego 37 słabiej.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego słabszy po wpływem większej podaży i braku płynnej gotówki złotowej. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87 i pół do 8.88, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.87 i jedna czw. do 8.88, czeki 8.89 i jedna czw. do 8.90 i jedna czw. Lwów dol. 8.87 i pół do 8.88, czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół. Katowice dol. 8.87 i trzy czw. do 8.87 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Kurs notowania Banku Polskiego bez zmiany.

Giełda warszawska

Warszawa, 8. 8 PAT. Akcje: Bank Handl. 116, 117, Polski 165, Zw. Sp. Zarob. 78 i pół, Siła i Światło 125, Węgiel 68, Lilpop 31 i pół, Modrzejów 22 i pół, Ostrowiec 83, Starachowice 26 i pół. Pożyczki: 4-proc. prem. inwestyc. 113 i jedna czw, 5-proc. dolarowa 65 i trzy czw., 5-proc. konwersyjna 47 i trzy czw., 5-proc. kolejowa 45, 6-proc. dolarowa 83, 7-proc. stabilizacyjna 91 i pół, 10-proc kolejowa 102 i pół, Listy Zast. Banku Gosp. Krajowego 94.

Dewizy: Londyn 43.26, 43.37, 43.15, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.91, 35, 34.82, Praga 26.38 i pół, 26.39, 26.45, 26.33, Szwajcarja 171.54, 171.97, 171.11, Wiedeń 125.62, 125.93, 125.31, Marka niem. 212.44. Dolar 8.88 i pół, 8.90 i pół, 8.88.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 8. 8. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.83—169.33, Budapeszt 123.79—124.09, Londyn 34.38 i pięć ósmych do 34.48 i pięć ósmych, Nowy Jork 708.70—711.20, Paryż 27.74—27.84, Warszawa 79.43—79.71, Zurych 136.30—136.80. Amerykańskie 705.75—709.75, Niemieckie 168.55—169.15, Czeskie 20.93—21.08.

Papiery wartościowe: Renta lutowa 0.94, Kompas 14.90, Północna 1112, Południowa 8.45, Fanto 4.

Giełda zurychska

Zurych, 8. 8 PAT. Paryż 20.36, Londyn 25.21 i siedem ósmych, Nowy Jork 5.19.87 i pół, Włochy 27.18, Berlin 123.85, Wiedeń 73.24, Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.30, Budapeszt 90.77 i pół, Białogród 9.12 i siedem ósmych, Ateny 6.72, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.06 i pół.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Opętana przez zmysły".
CORSO: „Pan Dyktator to ja" (Rin tin tin).
NOWOŚCI: „Górą kawalerski stan".
SZTUKA: „Pojedynek w przestworzach".
UCIECHA: „Tajemnica panny Mary".
WARSZAWA: „Wszystko z miłości" (Reginald Denny).

Pojęcie „wojna" musi być wyeliminowane z naszych myśli!

MacDonald o rozbrojeniu

(Wywiad z premjerem Wielkiej Brytanji)

W prasie amerykańskiej ukazał się świeży wywiad z brytyjskim premjerem MacDonaldem w sprawie rozbrojenia. Przywódca Labour Party dąży do zerwania z dotychczasowemi metodami ujmowania tej zawiłej sprawy. Toteż opinja publiczna Stanów Zjednoczonych, uważając MacDonalda — nie bez słuszności — za swego wiernego sprzymierzeńca, z wielkiem zainteresowaniem śledzi dalsze posunięcia premjera Wielkiej Brytanji.

„Nareszcie świat, zamiast zastanawiać się nad sposobami prowadzenia nowej wojny, począł myśleć

kategorjami „trwałego pokoju",

rozpoczął MacDonald swe wywody. „Ludy anglosaskie, z tytułu swego kierowniczego stanowiska w życiu ekonomicznem, odegrać w tem mają poważniejszą rolę. Narody angielski i amerykański wzywają obecnie świat do zmiany orjentacji w sprawach międzynarodowych. Nie dość jednak nakłonić świat, aby myślał kategorjami przeciwwojennemi.

Najważniejszem zadaniem jest, aby samo pojęcie „wojna" wyeliminowane zostało z życia, z ludzkiej mowy, a nawet z tajników myśli.

Początek został już uczyniony.

Skuteczny pakt rozbrojeniowy w pierwszym rzędzie winien ograniczyć skład osobowy sił zbrojnych wraz z wyćwiczonemi rezerwami. Winien on ograniczyć kontyngent poborowych, jakoteż okres służby wojskowej. Ograniczenie objąć winno w równym stopniu ilość dział artylerji ciężkiej, tanków i wojskowych samolotów. Marynarka wojenna winna ulec redukcji zarówno pod względem ogólnego tonażu, jak i poszczególnych jednostek bojowych. Stosowanie gazów trujących i zarazków powinno być stanowczo wzbronione. Wówczas wydatki poszczególnych krajów na zbrojenia ulegną poważnemu zmniejszeniu. Pakt powinien zawierać przepis o

przymusowej międzynarodowej kontroli

nad wprowadzeniem w życie powyższych ograniczeń. Kontrola ta spoczywać winna w rękach Ligi Narodów lub innej organizacji, obejmującej również nienależące do Ligi narody.

Powiedzieć sobie: „Chcemy pokoju", — nie jest jeszcze dostateczne. Nie wystarczy również postawienie wojny poza nawiasem prawa. O ile ludy nie zawrą umów, na których podstawie będą rozstrzygane zatargi, mogą wyklinać wojnę aż do końca świata.

Wojny będą wybuchały stale, skoro nie znajdzie się innego sposobu załatwiania tych spraw.

W żadnym więc razie nie powinniśmy rozpatrywać probelmu rozbrojenia, jako kwestji odrębnej od całokształtu pracy pokojowej.

Zawarty został układ lokarneński. Niemcy przystąpiły do Ligi Narodów, — powstała jeszcze jedna rękojmia bezpieczeństwa pokoju. Wreszcie podpisano pakt Kelloga, a jednak, pomimo tych licznych rękojmi, sprawę rozbrojenia nadal rozpatruje się z tego punktu widzenia, że ludy winny być przygotowane do wojny. Wszelkie próby dojścia do porozumienia w sprawie rozbrojenia spełzały na niczem, skoro Anglja oraz inne kraje w przeświadczeniu, że wojna musi wybuchnąć, twierdziły: „Na taki tylko plan rozbrojenia zgodzimy się, który zapewni nam zachowanie sił zbrojnych".

Gdy w Genewie radziły nad rozbrojeniem trzy morskie potęgi, nie mogło dojść do żadnego porozumienia, gdyż admirałowie stale powtarzali: „A jednak, przypuśćmy, że wybucha między nami wojna, jakaż będzie wówczas nasza sytuacja?"

Podobne ujęcie stanowi zasadniczy błąd.

niemasz pokoju, zanim błąd ten nie zostanie usunięty.

W trakcie wszelkich rokowań międzynarodowych, poczynając od roku 1924, wszystkie kwestje rozpatrywane były w tem przypuszczeniu, że wojna jest nieunikniona, żaden przeto kraj nie zamierzał ustępować, nie chcąc osłabić swej sytuacji na wypadek wojny. Należy więc zejść z tego punktu widzenia i

nie myśleć o niechybnym wybuchu wojny".

Przechodząc do stosunków angielsko-amerykańskich, MacDonald oświadczył: „Prorokiem nie jestem i nie zamierzam przepowiadać przyszłości. Jestem jednak pełen nadziei. Przeświadczony bowiem jestem, że przeszkodą na drodze do porozumienia był jeno brak zrozumienia z obu stron. Narodowi amerykańskiemu przesyłam swe serdeczne życzenia nietylko urzędowo jako premier Wielkiej Brytanji, lecz jako przyjaciel, który uważa siebie za współobywatela Amerykanów. Tem uczuciem przepojony, przybędę do Ameryki, aby w imieniu swego kraju powitać obywateli Stanów Zjednoczonych".

Szalom Asz — „krzewicielem nienawiści religijnej"...

We wrześniu ma odbyć się we Lwowie proces przeciwko akademikom-ekscedentom, którzy w czerwcu zniszczyli szereg instytucyj żydowskich we Lwowie, mszcząc się w ten sposób za rzekomą obrazę religji katolickiej przez uczenice żydowskie. Sprawa ta i okoliczności jej towarzyszące jest dostatecznie znana i niema potrzeby do niej wracać, zwłaszcza, że epilog jej rozegra się wkrótce w sądzie lwowskim. Ale już dziś lwowski obóz antysemitów przygotowywuje odpowiednią atmosferę dla tego procesu, rozwija ożywioną agitację, która ma wykazać, że Żydzi dopuszczają się obrazy religji katolickiej, a wszystko to czyni na tle dzieła wybitnego pisarza żydowskiego, chcąc dosadniej udowodnić swe argumenty.

Nasz bratni organ, lwowska „Chwila", ogłasza od dłuższego czasu w polskiem tłumaczeniu znaną powieść Szaloma Asza p. t. „Di Kiszyfmacherin fyn Kastylien". I oto naraz „Lwowski Kurjer Poranny" i „Słowo Polskie" wystąpiły wspólnie z artykułami przeciwko Aszowi, który zdaniem ich krzewi w swem dziele nienawiść i znieważa religię katolicką. Charakterystycznem jest, że endecki „Lwowski Kurjer Poranny" i sanacyjne „Słowo Polskie" podały sobie dłonie i ramię przy ramieniu ruszyły do ataku przeciwko Szalomowi Aszowi „krzewicielowi nienawiści religijnej". Rychło przybył im na pomoc endecki uczony prof. Głąbiński, który sięgnął aż do Konstytucji, powołując się na przepis o ochronie religji katolickiej i piętnując propagandę fanatycznej nienawiści, jaka rzekomo uwidacznia się w powieści Asza.

Cała akcja jest za bardzo przejrzysta, a tło jej za bardzo wyraźne, by wszczynać dyskusję na temat „propagandy nienawiści" u Asza. Chodzi tu poprostu o wykazanie, że Żydzi obrażają religję katolicką, że więc oskarżeni akademicy endeccy są męczennikami katolicyzmu, że wkońcu obecny rząd sanacyjny nienależycie ochrania katolicyzm i nie dość energicznie karze tych, którzy obrażają religię panującą.

Sprawa jest przeto jasna, a przytem posługiwanie się do takiego celu dziełem pisarza żydowskiego i kucie broni na tej podstawie przeciwko Żydom należy zaprawdę już do wyszarzałych środków walki, któremi posługują się antysemici. Środki te zawodzą, zawiodły więc i teraz. Wprawdą jest, że Asz opisuje w tej powieści straszliwe, grozą przejmujące akty inkwizycji. Ale wszak nie można zaprzeczać historji. Że zaś historja, a szczególnie historja żydowska zawiera ciężkie oskarżenia przeciwko rozmaitym antysemitom, - którzy pod płaszczykiem dostojeństwa kościelnego, wiary i religji, gnębili w okrutny sposób Żydów, — winy nie ponoszą chyba za to Żydzi. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że okres średniowiecza jest krwią pisany w historji żydowskiej. Asz, jak słusznie stwierdzili krytycy, nie oparł się w swym dziele wyłącznie na legendzie historycznej, którą upiększył fantazją, lecz podał prawdę historyczną, prawdę o żydowskiej martyrologji. A chyba pisarz żydowski ma prawo tworzyć pomnik męczennikom swego narodu, podobnie jak miał prawo to czynić pisarz innego narodu. A wprost śmiesznym jest zarzut fanatyzmie i krzewieniu nienawiści religijnej przez Asza. Niema pisarza żydowskiego, któryby w swych dziełach głosił nienawiść do religji, bo jest ona sprzeczną z duchem żydostwa, bo może nikt silniej nie odczuwa tej nienawiści, jak Żyd. Asz nieraz dał wyraz tej tolerancji i poszanowania przekonań innych społeczeństw. W stosunku do społeczeństwą okazywał nietylko tolerancję, ale daleko idącą ufność, wiarę i umiłowanie ducha polskiego. Przypomnijmy sobie tylko akcję Asza przeciwko protestom na terenie paryskim w związku z wypadkami lwowskimi.

Ale jak powiedzieliśmy, robota antysemitów jest zbyt przejrzystą, a cel zbyt widoczny, by zwracać większą uwagę na ich akcję. Słusznie powiedział jeden z wybitnych historyków żydowskich: „Gdybyśmy nawet nie chcieli wierzyć w średniowieczną inkwizycję i metody antysemitów, to jednak dzisiejsi antysemici przywodzą nam je na pamięć".

TELEGRAMY

Rzekome biuro szpiegowskie Tuki we Wiedniu

Wiedeń 5. 8. PAT. W procesie o zdradę stanu przeciwko posłowi Tuce, była mowa o kancelarji szpiegowskiej we Wiedniu przy ul. Kluczyckiego. Jak donosi „Neues Wiener Tagblatt" policja wiedeńska stwierdziła, że osoby, które mieszkały w owej kancelarji, nie utrzymywały żadnych stosunków z politykami czechosłowackimi. Tajna inwigilacja owej kancelarji przez wiedeńskie organa policyjne nie wykazała istnienia biura szpiegowskiego lub politycznego.

Nowy premjer holenderski

Haga, 8. 8. PAT. Prezesem rady ministrów nowego gabinetu holenderskiego został Jonkheer Ruys de Beerenbrouck, który jednocześnie piastuje tekę spraw wewnętrznych i rolnictwa. Sprawy zagraniczne zatrzymał dawny minister Belaerts van Bloockland.

„Mauretanja" nie zdołała pobić rekordu „Bremy"

Nowy Jork 8. 8. PAT. Przybył tu parowiec transatlantycki „Mauretania" po przebyciu drogi z Cherbourga do Nowego Jorku w ciągu 4-ch dni 3-ch godzin i 34-ch minut. Czas trwania podróży „Mauretanii" był jednak o 5 godzin 18 minut dłuższy od rekordu parowca „Bremen".

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Z pobytu oficerów jugosłowiańskich w Krakowie

Po wizycie u gen. Wróblewskiego oficerowie armji jugosłowiańskiej zwiedzili Wawel, Katedrę, groby królewski ei skarbiec, muzeum narodowe, muzeum Czartoryskich, poczem udali się na śniadanie do hotelu „Grand". Popołudniu wzięli udział w ćwiczeniach pokazowych 4 Brygady Saperów, a o godz. 20-tej zostali przyjęci obiadem wydanym przez dowódcę okręgu korpusu, gen. Wróblewskiego, w salach kasyna oficerskiego 1. p. sap. kolejowych.

Pogłoski o bliskiej rekonstrukcji gabinetu

Bniński, Sosnkowski, czy — Matuszewski?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8. 8. (Sin) W sferach politycznych krążą pogłoski, że premjer Świtalski obejmie we wrześniu stanowisko ministra oświaty, składając tekę premjera. W sprawie następstwa po nim „uważają, że rząd, dążąc do porozumienia z prawicą odpowiednio wprowadzi kurs „umiarkowany" i w tym wypadku zostałby premjerem b. wojewoda poznański i kandydat na Prezydenta Rzeczypospolitej *Bniński*. Wedle innych wersyj, na stanowisko premjera zostanie wysunięty generał Sosnkowski, którzyby szukał porozumienia z lewicą. Przeważa natomiast że rząd dążyć będzie do rozgrywki z Sejmem, w tym wypadku zaś kandydatem na premjera będzie obecny kierownik min. skarbu *Matuszewski*.

Pułk. Kish w Londynie

Londyn, 8. 8. ŻAT. Przybył tu z Zurychu w specjalnej misji z ramienia Egzekutywy pułkownik Kish, celem interwenjowania u rządu w sprawie Ściany Płaczu. W rozmowie z przedstawicielem ŻATa pułk. Kish oświadczył, że na razie konferencja z przedstawicielami rządu nie odbyła się z powodu przestrzeganego w Anglji święta „Bank Holiday". Konferencja została zatem odroczona. Pułk. Kish zaprzeczył pogłoskom, jakoby miał się osiedlić w Palestynie dla kierowania departamentem politycznym Egzekutywy i oświadczył, że pozostanie w Palestynie nawet gdyby nie został ponownie wybrany do Egzekutwy. Oświadczył on również, że prezydent Weizmann będzie przebywał znaczną część roku w Palestynie jako prezydent Agencji i Organizacji Sjonistycznej.

Akcja jisznwu palestyńskiego w sprawie Sciany Płaczu

Jerozolima 8. 8. ŻAT. Pod przewodnictwem prof. Klausnera odbywa się tu wszechpalestyńska konferencja komitetów dla obrony praw żydowskich do Ściany Płaczu. Uchwalono zwrócić się z apelem do całego żydostwa i wszystkich narodów cywilizowanych z żądaniem podjęcia akcji, celem uszanowania praw żydowskich do Ściany Płaczu. Wyłoniono komitet centralny tych komitetów. Postanowiono też zwrócić się do rządu angielskiego z żądaniem wyznaczenia komisji, któraby na miejscu zbadała sytuację.

„Zeppelin" odleciał do Friedrichshafen

Tym razem nie udało się „ślepym pasażerom"

Nowy Jork 8. 8. PAT. **Dziś o godzinie 1 po północy sterowiec „Zeppelin" odleciał do Friedrichshafen, skąd rozpocznie lot dokoła świata. Dwaj młodzi ludzie usiłowali ukryć się na sterowcu, lecz jednego z nich aresztowano, drugi zaś zdołał umknąć.** Przy odlocie obecne były stosunkowo nieliczne grupy publiczności. Instytut meteorologiczny wskazuje. iż warunki dla lotu są korzystne. Niebo jest lekko zachmurzone i wieją umiarkowane wiatry północno-wschodnie. Oprócz 21 pasażerów i 40 ludzi załogi sterowiec zabrał około 2 tonny paliwa i jedną tonnę przesyłek pocztowych

* * *

Nowy Jork, 8. 8. PAT. Według otrzymanych tu doniesień sterowiec „Zeppelin" zauważony był w okolicach Hanbour-Graze, skąd skierował się ku południowym wybrzeżom Anglji.

Groźny wylew rzeki Wisłok

Strzyżów 8. 8. (AW). **Wskutek długotrwałych deszczów dziś przed południem Wisłok wystąpił gwałtownie z brzegów. Stan wody osiągnął popołudniu 5 metrów powyżej poziomu normalnego. Szeroki pas okolicznych pól został zalany. Szkody ogromne.**

Powódź w Stanisławowie

Lwów 8. 8. (AW). Ze Stanisławowa donoszą iż we środę między godz. 17'30 a 19'30 **oberwała się nad Stanisławowem chmura. Pod wodą nzazlły się niżej położone mieszkania, oraz okoliczne pola. Z pomocą ludności pospieszyła policja i straż ogniowa. Z brzegów wystąpiły również rzeki Sołotwinka i Bystrzyca, w niektórych miejscach zalewając pola. Plony uległy zniszczeniu.**

Pierwsze spotkanie Brianda z Stresemannem

Haga 8. 8. PAT. Wobec tego, iż dzisiejsze posiedzenie konferencji odbędzie się dopiero po południu, szefowie poszczególnych delegacyj od byli szereg narad prywatnych. Między innemi Briand miał rozmowę ze Stresemannem.

* * *

Haga, 8. 8. PAT. Dzisiejsza rozmowa Brianda ze Stresemannem trwała 2 godziny. Zainteresowane koła zachowują całkowitą tajemnicę co do przebiegu rozmowy. Loucher i Cheron przyjęli Venizelosa, który informował ich o żądaniach swego kraju.

Nowy Wysoki Komisarz w Egipcie

Wiedeń, 8. 8. PAT. Dzienniki donoszą z Londynu, że wysokim komisarzem angielskim w Egipcie został zamianowany dotychczasowy poseł angielski w Atenach sir Percy *Loraine*.

* * *

Jerozolima 8. 8. ŻAT. Wysoki Komisarz sir Chancellor wraca do kraju i obejmuje urzędowanie z dniem 28 b. m.

Wielka pożyczka wewnętrzna w Austrji

Wiedeń 8. 8. PAT. „Die Stunde" donosi, że rząd austrjacki przygotowuje na jesień rozpisanie pożyczki wewnętrznej w wysokości 200 miljonów szylingów. Pożyczka przeznaczona ma być na cele inwestycyjne.

Kryzys w austrjackim przemyśle tkackim

Wiedeń 8. 8. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą że w austrjackim przemyśle tkackim panuje przesilenie. Wiele przędzalń i zakładów tkackich musiało ograniczyć znacznie swoją produkcję, a nawet zastanowić ją zupełnie, ponieważ ceny są tak niskie, iż zbyt towarów możliwy jest tylko ze znacznemi stratami.

Min. Madgearu przybył do Warszawy

Warszawa, 8. 8. PAT. Dziś o godzinie 9-ej rano przybył z Gdyni do Warszawy minister rumuński p. Madgearu, któremu towarzyszył w podróży p. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski. Na dworcu głównym witali gościa rumuńskiego p. wiceminister Czapski, wyżsi urzędnicy ministerstwa przemysłu i handlu, M. S. Z., zastępca komisarza rządu p. Olpiński i członkowie poselstwa rumuńskiego. Po powitaniu obecni przeszli do salonu recepcyjnego na dworcu, skąd po krótkim odpoczynku p. minister Madgearu odjechał samochodem do Hotelu Europejskiego.

Zniesienie komisji dla badania kosztów utrzymania

Warszawa 8. 8. (AW). W kołach miarodajnych rozpatrywany jest obecnie projekt zniesienia komisji dla badania zmian kosztów utrzymania i ogłaszania t. zw. wskaźników drożyźnianych. Ostatnie posiedzenie tej komisji odbyło się z początkiem kwietnia b. r. Od tego czasu zebrać się ona nie mogła z powdu stałego braku kompletu.

Zaostrzenie się strajku szoferów w Warszawie

Warszawa 8. 8. (AW). Ogłoszony onegdaj w Warszawie strajk kierowców taksówek przybiera obecnie groźniejszy charakter z powodu ujęcia kierownictwa strajku przez elementy komunistyczne i P. P. S. lewicę.

Zwłoki majora Idzikowskiego przybędą do Gdyni 20. bm.

Warszawa 8. 8. (AW). Statek „Iskra", wiozący na swym pokładzie śmiertelne szczątki ś. p. majora Idzikowskiego, przybędzie do Gdyni 20 b. m., a nie, jak pierwotnie zapowiadano, we wrześniu. Na dzień ten wyjadą do Gdyni przedstawiciele wszystkich polskich pułków lotniczych, celem złożenia hołdu pamięci bohaterskiego lotnika.

Nie będzie „agencji arabskiej"

Jerozolima, 8. 8. ŻAT. W związku z pogłoskami, jakoby Arabowie zamierzali utworzyć agencję arabską na wzór Agencji Żydowskiej przedstawiciel ŻATa zwrócił się w tej sprawie do muftiego w Jerozolimie, który jednak zaprzeczył tym pogłoskom.

Echa afery Basskina w Ameryce

Waszyngton 8. 8. ŻAT. Władze amerykańskie wszczęły dochodzenia w związku z wykrytą w Warszawie aferą Morrisa Basskina. Kobiety, które przedostały się do Stanów Zjednoczonych, za jego pośrednictwem, zostaną deportowane.

Aresztowania w gdańskim konsulacie amerykańskim

Gdańsk. 8. 8. ŻAT. W związku z wykrytą aferą Basskina aresztowano w konsulacie amerykańskim w Gdańsku 2 urzędników podejrzanych o współpracę z Basskinem.

Sprawca potwornej zbrodni pod Wiedniem — ujęty

Wiedeń, 8. 8. PAT. W dniu dzisiejszym policja tutejsza aresztowała zbrodniarza, który w ostatnich dniach przeciągnął w poprzek drogi na przedmieściu miedziany drut połączony z kablem o wysokiem napięciu. Trzy osoby, które dotknęły tego drutu zostały zabite na miejscu. (donieśliśmy o tem w części wczorajszego nakładu. — Red.). Zbrodniarz jest bratem przyrodnim jednej z ofiar, którą chciał w ten sposób zgładzić, aby być jedynym spadkobiercą po ojcu.

Wolne posady

EKSPEDJENTKI zdolnej z branży modnej poszukuje Bohrer, Florjańska 27. 2020er

PRZYKRAWACZA do damskiej bielizny, pierwszorzędnej siły poszukuje Neustetel, Rzeszów. 2021x

PRAKTYKANTA z odpowiedniem przygotow. szkolnem, poszukuje większe biuro przemysłowe. Zgł. pod Skr. poczt. 367. 2022x

PRZYJMĘ zaraz inkasenta z dobremi referencjami za kaucją. Zgłoszenia pod „Uczciwy“ do Adm. Nowego Dziennika. 2025g

POSZUKUJĘ zdolnego ekspedjenta z branży galanteryjno- pończoszkowej. Zgłoszenia A. Wachsman, Krakowkowska 7. 2002x

Lokale

PIĘKNY pokój umeblowany, centrum, natychmiast do wynajęcia. Informacyj z grzeczności udziela Dr. Krengel, Grodzka 32. 2024x

MIESZKANIE dla panienki u samotnej wdowy od zaraz do wynajęcia. — Taubman, Bocheńska 8.

ZDROJOWISKA

KOLONJA Jordanów ul. Malejowska l. 154, przyjmie na sierpień kilku chłopców i jedną dziewczynkę. 2001ek

Różne

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Wadowice na nazwisko Paweł Glücksman. 1241g

JOACHIM Hüttner r. Woznicer ur. 1902, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Tarnów. 2023x

Sprzedaż

WIELKA kamienica czynszowa, w dużej miejscowości górnośląskiej, przynosząca obecnie zł. 14,500 czynszu do sprzedania za 160000 zł. Potrzebna gotówka 50 proc. ceny kupna. Okazja dla lekarza lub kupca. Zgłoszenia pod „Kamienica do Adm. N. Dziennika 1243g

Żyd. Szkoła Ortodoksyjna „Jesodej Hatora“ w Krakowie, ogłasza niniejszem konkurs na posadę

DYREKTORA

dla nauk świeckich 7-mio klasowej szkoły pow. udzielanych w godzinach wieczornych.

Reflektanci mogą zgłosić się codziennie, do dnia 15 sierpnia br. włącznie, w kancelarji szkoły, przy ul. Dietlowskiej, w pawilonie „Astorji“ między godziną 51/2—7 popoł.

TROCHĘ HUMORU

DOBRE POLECENIE



Te cygara mogę Panu polecić! Ja także je palę!

Przetargi publiczne

5. OKRĘGOWE SZEFOSTWO BUDOWNICTWA W KRAKOWIE, Pl. Św. Magdaleny 2, ogłasza przetarg na wykonanie niżej wyszczególnionych objektów:

1) Wykonanie kanału przełazowego żelazno-betonowego, łączącego kotłownię z halą montażową i hangarami;

2) Wykonanie obmurowania dwóch kotłów „Cornwall“, budowę komina 30 m. wysokiego wraz z kanałami dymowemi.

Przetargi odbędą się w 5 Okręgowem Szefostwie Budownictwa dnia 14 sierpnia, o godzinie 12-tej.

Wszelkich informacyj udziela Kierownictwo Budowy lotniska 2 p. lotn. w Rakowicach, w kosz. im. gen. Nullo, w godzinach od 9 do 15, gdzie również można nabyć druki ofertowe.

* * *

DYREKCJA POCZT I TELEGRAFÓW WE LWOWIE rozpisuje konkurs na dostawę 45 kożuchów nagich o długości 140 cm., 10 kożuchów krytych materją o długości 140 cm. i 14 kożuchów nagich o długości 105 cm. z czarnych baranów z szerokimi kołnierzami. Oferty w zamkniętych kopertach należy wnosić do 20 sierpnia br. godz. 12 do Oddziału 3 Dyrekcji. Warunki dostawy są do przeglądnięcia w Oddziale 3 Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie w godzinach urzędowych.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana